

# GŁOS RADOMSZCZANŃSKI

ORGAN KW i KŁ POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 100 — ROK VII.

PIĄTEK 13 KWIEŃNIA 1951 ROKU

CENA 10 GR.

Zakusy wrogów ludzkości zostaną udaremnione

## Narody żądają zawarcia Paktu Pokoju

Z każdym dniem mnożą się podpisy pod Apelem Berlińskim

„Domagamy się zawarcia Paktu Pokoju między pięcioma wielkimi mocarstwami”. Słowa apelu Światowej Rady Pokoju rozbrzmiewają dziś na całym świecie. Uchwały sesji berlińskiej wyrażają bowiem najgorętsze pragnienia narodów.

W wielu krajach rozpoczęła się już kampania zbierania podpisów, w innych czynione są przygotowania do podjęcia tej wielkiej akcji.

Poniżej zamieszczamy kilka ostatnich komunikatów z frontu walki o pokój.

### RUMUNIA

**BUKARESZT (PAP)** — W dniu 11 bm. w całej Rumunii odbyły się wiece i zebrań, poświęcone rozpoczęciu kampanii zbierania podpisów pod Apelem Światowej Rady Pokoju. Na wiecu pięciotysięcznej załogi w kareszteńskich zakładach metalurgicznych im. 23 Sierpnia, przemawiał sekretarz KG Związku Rumuńskiej Młodzieży Pracującej, Florescu. Zebrani przyjęli jego przemówienie buńcząco i owojacy i okrzykami na cześć Chłopa Pokoju — Józefa Stalina. Bezpośrednio po wiecu, robotnicy zaczęli podpisywać Apel. Pierwsze dziesiątki tysięcy podpisów pod Apelem

złożono w miastach Staliu, Ploesti, Constanca i Jassy.

Apel Światowej Rady Pokoju podpisany został również na nadzwyczajnym zebraniu stowarzyszenia korespondentów prasy zagranicznej w Bukareszcie. Podpisy swe złożyli korespondenci prasy ZSRR i krajów demokracji ludowej jak również agencji „United Press” i „Telepress” oraz pism „Tribune Des Nations” i „Al Hamiszar”. W rezolucji skierowanej do Międzynarodowej Organizacji Dziennikarzy w Pradze, korespondenci prasy zagranicznej w Bukareszcie wzywają wszystkich uczciwych dziennikarzy całego świata do podpisania

Apelu Światowej Rady Pokoju.

### WĘGRY

**BUDAPESZT (PAP)** — Akcja zbierania podpisów pod Apelem Światowej Rady Pokoju, trwająca na Węgrzech już trzeci dzień, zatacza coraz szersze kręgi. Codziennie przybywa setki tysięcy podpisów. Robotnicy łączą podpisywanie Apelu z podejmowaniem dodatkowych zobowiązań produkcyjnych. Wraz z całą ludnością kraju podpisują Apel również liczni duchowni katolicy i protestanci.

Rada Prezydialna Węgierskiej Republiki Ludowej odznaczyła Orderami Zasługi za owocną działalność na polu węgierskiego ruchu pokojowego 6 wybitnych pastorów protestanckich. Wśród odznaczonych znajduje się m. in. członek Światowej Rady Pokoju, Janos Peter, biskup kościoła reformackiego.

### FINLANDIA

**HELSINKI (PAP)** — Konferencja Demokratycznego Związku Kobiet Finlandii wzywała wszystkie kobiety tego kraju do poparcia Apelu Światowej Rady Pokoju.

### IRAN

**TEL AVIV (PAP)** — Z Teheranu donoszą, że do dnia 9 kwietnia 150 tysięcy mieszkańców Iranu podpisało Apel Światowej Rady Pokoju.

### INDIE

**MOSKWA (PAP)** — Jak donosi z Delhi Agencja TASS kampania zbierania podpisów pod Apelem Światowej Rady Pokoju.

## Bezczelne prowokacje filowców na granicy z Rumunią

**BUKARESZT (PAP)** — Ministerstwo Spraw Zagranicznych Rumuńskiej Republiki Ludowej przesłało do ambasady jugosłowiańskiej w Bukareszcie notę, w której stwierdza, że mimo niejednokrotnych protestów rządu rumuńskiego przeciwko wrogim aktom pogranicznych władz jugosłowiańskich, rząd jugosłowiański nie uczynił żadnych kroków celem położenia kresu prowokacjom.

W nocy rumuńskiego MSZ przytoczonych zostało szereg wypadków bezczelnych prowokacji, dokonanych przez władze jugosłowiańskie na granicy rumuńskiej.

Nota stwierdza, że wszystkie przytoczone akty prowokacyjne, będące brutalnym naruszeniem najelementarniejszych norm prawa międzynarodowego, stanowią część składową wrogiej polityki rządu bełgradzkiego w stosunku do Rumuńskiej Republiki Ludowej, polityki w interesie rozkładu rządu bełgradzkiego — imperialistów amerykańsko-angielskich.

wej Rady Pokoju rozwija się w Indiach na coraz szerszą skalę. W dzielnicach robotniczych Kalkuty codziennie odbywają się wiece, na których uczestnicy składają podpisy pod Apelem. Apel został podpisany przez większość uczestników masowego wiecu w Midnapur (zachodni Bengal).

### WŁOCHY

**RZYM (PAP)** — W całym Włoszech rozpoczęła się akcja zbierania podpisów pod Apelem Światowej Rady Pokoju.

W całym kraju odbywają się setki zebrań, na których omawia się znaczenie Apelu Światowej Rady Pokoju, odbywające się w Umbrii, gdyż poprzedzają one zjazd obrońców pokoju, który odbędzie się w najbliższych dniach w tej prowincji — w mieście Perugia.

Liczne wiece odbywają się także w Piemencie, Emilii i innych częściach kraju.

## Nic nie powstrzyma zwycięskich sił pokoju

# Cały świat potępia faszystowski dekret Queuille

**PARYŻ (PAP)** — Lud francuski nadal protestuje przeciwko dekretowi rządu, zakazującemu działalności na obszarze Francji Biura Światowej Rady Pokoju. Potężna manifestacja protestacyjna odbyła się m. in. w zakładach „Renault”.

Siły Komitetu Francuskiej Rady Pokoju ogłosiły deklarację, w której wzywa wszystkich Francuzów, by uświadomili sobie w pełni niebezpieczeństwo grożące światu z powodu agresywnej polityki USA.

**PARYŻ (PAP)** — Na posiedzeniu Zgromadzenia Narodowego deputowany komunistyczny Casanova zgłosił interpelację w sprawie nielegalnego dekretu rządu. Queuille'a, zakazującego działalności na terytorium Francji Biura Światowej Rady Pokoju.

Analogiczna interpelację zgłosił deputowany postępowy d'Astier, stwierdzając, że wspomniany dekret świadczy o pogardzie rządu do swobód republikańskich.

Reakcyjna większość Zgromadzenia uchyliła się od dyskusji nad obu interpelacjami.

**BERLIN (PAP)** — W imieniu Niemieckiego Komitetu Obrońców Pokoju prof. Walter Friedrich zgłosił oświadczenie stwierdzające, że decyzja Queuille'a wywołała głębokie oburzenie całej milijonowej polki ludzkości. Niemiecki Komitet Obrońców Pokoju wzywa wszystkich milijonów Polaków Niemców, by protesty przeciw-



Członkowie załogi statku Polskiej Marynarki Handlowej „Puck” omawiają na pokładzie zobowiązania, podejmowane w celu uczczenia Święta 1 Maja. (CAF fot. Z. Kosycarz)

## Kobiety polskie pozdrawiają laureatki Międzynarodowych Nagród Stalinowskich

**WARSZAWA (PAP)** — Zarząd Główny Ligi Kobiet wystosował depesze gratulacyjne do działaczek światowego ruchu obrońców pokoju, nagrodzonych Międzynarodową Nagrodą Stalinowską „za utrwalenie pokoju między narodami”.

Depesza do przewodniczącej Światowej Demokratycznej Federacji Kobiet, pani EUGENI COTTON brzmi:

„Zarząd Główny Ligi Kobiet w imieniu wszystkich swoich członkiń przesyła Pani, przewodniczącej SDFK, serdeczne powinszowania z okazji otrzymania Międzynarodowej Nagrody Stalinowskiej „za utrwalenie pokoju między narodami”.

Przez swoją niezłomną odwagę, przez całkowite oddanie swej pracy dla zabezpieczenia pokoju — zasłużyła Pani całkowicie na to wysokie odznaczenie.

Kobiety polskie życzą Pani z całego serca długich lat zdrowia dla dalszej pracy nad utrwaleniem pokoju dla dobra całej ludzkości.

Do przewodniczącej bohaterskich organizacji kobiet koreańskich — PAK DEN AI, Zarząd Główny L. K. wystosował depeszę, w której czytamy:

„Z okazji przyznania Wam Międzynarodowej Nagrody Pokoju, przesyłamy Wam, bohaterskiej kierowniczce kobiet koreańskich, najgorętsze życzenia wszelkiej pomyślności w wielkiej walce o pokój i wolność”.

Również została wysłana depesza do pani SUN CZIN - LIN, w której Zarząd Główny Ligi Kobiet przesyła serdeczne gratulacje z okazji wysokiego odznaczenia i życzy dalszej owocnej pracy nad utrwaleniem pokoju.

## Irańska nafta pachnie krwią

# Zamiast podwyżki płac dla strajkujących — karabiny dla plemion Khuzistanu

**TEL AVIV (PAP)** — Dzienniki irańskie poświęcają wiele miejsca sytuacji strajkowej w Iranie. Dziennik „Ettelaat” donosi, że strajk robotników szybów naftowych Anglo-Irańskiego Towarzystwa Naftowego w Bender-Maszar i Aga-Dzari trwa nadal. Rozmowy delegatów robotniczych z komisją rządową zostały przerwane. Administracja Towarzystwa poleciła zamknąć należące do niego sklepy z żywnością, aby w ten sposób zdławić strajk głodem. Mimo to strajkujący nadal domagają się przyjęcia swych zadań i w sposób

zorganizowany prowadzą walkę strajkową.

Jak wynika z doniesienia dziennika „Szahed”, agencji Anglo-Irańskiego Towarzystwa Naftowego rozdadają broń wśród plemion zaludniających irańskie prowincje Khuzistanu, przy czym podburzają wodzów tych plemion przeciwko rządowi irańskiemu. Istnieją przypuszczenia, że agencja anielska pragnie w ten sposób wyrzucić presję na irańskie koła rządzące w związku z uchwaloną przez parlament Iranu ustawą o nacjonalizacji przemysłu naftowego.

## Wybór władz naczelnych Komunistycznej Partii Włoch

**RZYM (PAP)** — W Rzymie odbyło się plenarne posiedzenie Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Włoch, wybranego na VII Kongresie

Partii. Plenum jednomyślnie wybrało Palmiro Togliatti na sekretarza generalnego partii oraz na jego zastępców Luigi Longo i Pietro Secchia.

# PRZED 1 MAJĄ

## W atmosferze wzrastającego entuzjazmu ZPP im. Jurczaka

W atmosferze ciągle wzrastającego entuzjazmu realizuje załoga ZPB im. Dzierżyńskiego swoje zobowiązania. Jak nam komunikuje nasz korespondent — tow. A. Dreczko — tkalnia elektryczna wykonała już do 9 bm. 12.000 metrów tkanin ponad plan.

Robotnik Franciszek Rosochacki, który wraz z całym zespołem postanowił odczyścić ruszty i kotły w oddziale bielnika, wykonał już zobowiązanie w 70 proc.

## Prządki z ZPB im. 1 Maja przekraczają zobowiązania

Dzięki troskliwej opiece ze strony majsterów i salowych więksi prządki w ZPB

im. 1 Maja znacznie przekracza podjęte zobowiązania. I tak np. pracująca na 4 stronach w przedzalni średnioprzędnej, Weronika Jensiak, zamiast 113 proc. planu, wykonuje 137 proc. i podobnie jak jej koleżanka, Maria Bajczak — zobowiązanie swoje już wykonała. Powzięte zobowiązania zrealizowały również: Zofia Florek, Władysława Przybylska, Ewa Włodarczyk, Sabina Arkita i wiele innych.

## Zasłużyli na pochwałę

Grupa Franciszka Warzywody z PGR Mysławów, zespół Czeremnow, pow. Łowicz, po stanowią dla uczczenia Święta 1 Maja w ciągu dwu dni naprawić groble. Dzięki energii z jaką przystąpiono do pracy, zobowiązanie wykonane zostało w półtora dnia. W ten sposób zaoszczędzono 600 zł, i przyspieszono nawodnienie stawów.

W przedzalni amerykańskiej poważnie przekroczyły swe zobowiązania: Maria Hajduk (o 9,5 proc.), Józefa Niedźwiecka (o 4 proc.), Maria Chrusciel (o 1,5 proc.), Zofia Twardowska (o 3,5 proc.), Maria Woźniak (o 3 proc.), Józefa Dubielczyk (o 9 dni przed terminem).

## Laboratorium Papiernicze

Czyni Majowego postano wili dodatkowo przygotować odczynniki do pracy badawczej, zobowiązanie swoje zrealizowali już w dniu 9 bm., to jest na 21 dni przed terminem.

Pracownicy Centralnego Laboratorium Papierniczego ob. ob. Bittmar, Ebożnińska i Skrobala — komunikuje nam nasz korespondent Mieleca rek — którzy w ramach

# Gdzie Stalin — tam zwycięstwo

Ludzie pracy i nauki o Międzynarodowych Nagrodach Pokoju

**INŻ. JERZY GRODZICKI**, znany inicjator współzawodnictwa wśród młodzieży inteligencji technicznej — stwierdza:

— Pokojową politykę ZSRR ukoronował ostatnio fakt ufundowania międzynarodowych nagród pokojowych, które przyznawane są wybitnym działaczom ruchu obrońców pokoju, bez względu na ich przekonania polityczne i przynależność narodową. Jest to jednocześnie sprawiedliwym, iż ruch obrońców pokoju jest prądem obejmującym wszystkie społeczeństwa i wszystkie narody świata.

Między nagrodzonymi istnieją zapewne duże różnice przekonań politycznych, lecz zarazem jednoczy ich wspólny cel: dążenie do utrzymania i utrwalenia pokoju, koniecznego dla życia i rozwoju tak Chinicyzka, jak i Anglika, tak Meksykańczyka, jak i Francuza.

Sam fakt ustanowienia nagród pokojowych przez Prezydium Rady Najwyższej ZSRR dowodzi w sposób dobitny pokojowej polityki państwa radzieckiego i jego dążenia do pokrzyżowania planów kłiki, która gwałb zapewnienia sobie wysokich dywidend pragnie pchnąć świat do nowej światowej rzezi.

Akcja zbierania podpisów w czasie Plebiscytu Pokoju objąć winna wszystkich, którzy rozumieją groźbę wojny i pragną szczerze obrony pokoju dla szczęścia swego i przyszłych pokoleń.

Prządka HELENA OKRÓJ, wielokrotna przodownica pracy z ZPB im. Dzierżyńskiego, mówi:

Przyznanie Międzynarodowych Nagród Stalinowskich wybitnym wojownikom o pokój z różnych krajów — wzruszyło mnie do głębi. Jako kobieta, szczególnie ucieszyłam się z tego, że nagrodę tę otrzymała m. in. znana nam wszystkim Eugenie Cotton, bohaterska Pak Den Ai oraz wielka działaczka chińska Sun Czin-lin.

Fakt ten znajduje na pewno szeroki odzew wśród wszystkich pracujących kobiet, pobudzając je do jeszcze bardziej wzmocnionej walki o pokój.

Podczas gdy wielki Związek Radziecki przewodzi całej postępowej ludzkości w walce o pokój, wznaga wysiłki o utrwalenie bezpieczeństwa świata — w tym samym czasie faszystowski rząd Queuille'a powodowa ni strachem przed silą naszego ruchu zakazuje działalności Światowej Rady Pokoju na terenie Francji. Od-

powiedź na ten zakaz może być tylko jedna:

Jeszcze silniej i mocniej zewrzymy szeregi bojowników o pokój, którym zwycięsko przewodzi towarzyszy Stalin. Nasza praca, dodatkowa produkcja wykażemy, że ruch obrońców pokoju jest silniejszy od podłych i niskich dążeń imperialistów do nowego strasznej wojny.

Pokój musi zwyciężyć, bo tego chcą ludzie pracy, bo tego pragną ludzie dobrej woli na całym świecie.

Dyrektor III Szkoły TPD im. T. Kościuszki w Łodzi, MIECZYSLAW WOŹNIAKOWSKI, oświadcza:

Laureatami Nagród Stalinowskich są ludzie mówiący różnymi językami, ludzie o różnych zainteresowaniach: uczeni, działacze polityczni i duchowni. Łączy ich jedno: pragną pokoju i o ten pokój walczą. I tak jak nazwiska ich są znane i cenione przez cały świat tak i idea, której oni życiem swoim, swoimi umysłami służą ogarnia i mobilizuje świat cały. Tej idei i bezkompromisowej, zwycięskiej walce o szczęście i pokój dla ludzkości służy też całe nauczycielstwo polskie, mające przed oczyma wzór i przykład Związku Radzieckiego.

## Znany lekarz-pediatra, dr MIECZYSLAW TRENCZYŃSKI, pisze:

Przyznanie Międzynarodowych Nagród Pokoju jest faktem o doniosłym znaczeniu w skali światowej. Wyraża on dowodnie, jak głęboko i powszechnie idea pokoju nurtuje narody świata. Reprezentują ją i walczą o nią czynnie ludzie wszystkich narodowości, wszystkich ras i wszystkich wyznań. Świadczy o tym zespół laureatów.

Sfaszowany rząd francuski, będący na żądanie podlegaczy wojennych — decyzją swoją zakazującą działalności na terenie Francji Biura Światowej Rady Pokoju usiłuje stanąć w poprzek potężnego prądu, ogarniającego całą ludzkość. Lokaje Wall-Street nie rozumieją widocznie, że ich zakaz nie osłabia idei pokoju, lecz przeciwnie, umacnia ją, a ci wszyscy, którzy zakaz ten podpisali, jasno i wyraźnie stanęli po stronie wrogów ludzkości, po stronie zwolenników nowej wojny.

Fakt ten w konsekwencji zmobilizuje jeszcze szersze zastępy bojowników walki o pokój i nauczy ich jeszcze bystrzejszego poznawania wrogów narodów całego świata.

# 1 Maja — dniem mobilizacji do Plebiscytu Pokoju

Poniżej podajemy w obszernym skrócie artykuł występujący w „Trybunie Ludu”.

Zbliża się święto 1 Maja — dzień przeglądu i mobilizacji sił pokoju i postępu na całej kuli ziemskiej.

Obchodząc będziemy to święto w poczuciu szczególnej odpowiedzialności, którą nakłada na naród polski obecna sytuacja międzynarodowa.

Obchodząc będziemy święto 1 Maja w sytuacji, kiedy obowiązek swarcia szeregów w narodowym froncie walki o pokój i Plan 6-letni staje się najważniejszym i najpilniejszym nakazem dla każdego Polaka i każdej Polki, kiedy przed każdym patriotą polskim stoi zadanie poświęcenia wszystkich sił dla zwiększenia wkładu Polski Ludowej do ogólnoludzkiej walki o zażegnanie niebezpieczeństwa nowej wojny światowej.

Imperializm amerykański, oparty na zdobyciu władzy nad światem i snujący obłąkane plany unicestwienia rządów ludu w wolnych krajach socjalizmu i demokracji ludowej — pragnie narzucić ludzkości nową wojnę, by tą drogą urzeczywistnić swe zbrodnicze cele.

Krwawa przysięgą do tych wojennych przygotowań jest barbarzyński najazd imperializmu amerykańskiego na Koreę i jego prowokacyjne próby agresji przeciwko Chinom Ludowym.

Opasowani szaleńcem i historią wojenną władzy Ameryki, szukając bazy agresji w Europie, przystąpili już do realizacji zbrodnego planu odbudowy hitlerowskiego Wehrmachtu. Zbroją oni hitlerowską bestię, aby rzucić ją przeciwko militarnym pokojom narodów Europy, aby zmieścić nową wojnę światową. Odbudowany militarizm pruski w trzoinnym wydaniu stanowi bowiem groźbę rozpętania agresji imperialistycznej przeciwko wielkiemu Związkowi Radzieckiemu, przeciwko krajom demokracji ludowej, przeciwko wszystkim narodom europejskim.

Naród polski, zjednoczony w szeregach narodowego frontu walki o pokój i Plan 6-letni, musi wyczerpać wszystkie swe siły, by pokrzyżować zbrodnicze zamiary amerykańskich podżegaczy wojennych i agresorów.

Potężnych mian w tej walce sojuszników, Przewodzącej jej niezwykłej Związku Radziecki — ostoja i twierdza pokoju światowego — kierowany geniuszem Wielkiego Stalina — chorążego pokoju i wolności narodów. Są z nami kraje demokracji ludowej, są półmiliardowe Chiny Ludowe i bohaterki naród koreański, jest Niemiecka Republika Demokratyczna, która wydała stanowczą walkę wszelkim próbom ponownego użycia narodu niemieckiego lub jego części do celów agresji, są z nami wreszcie setki milionów ludzi skupionych w szeregach światowego ruchu obrońców pokoju. „W tej walce — głosi manifest Polskiego Komitetu Obronców Pokoju — z nami jest cała ludzkość, my jesteśmy z ludzkością”. Świadomi tej jedności naszego interesu narodowego z pokojowymi dążeniami i pragnieniami wszystkich ludów świata — musimy jednomyślnie zmanifestować naszą solidarność z uchwałami Światowej Rady Pokoju, która jest najwyższym rzeczniczką sprawy pokoju, z więc sprawy całej ludzkości.

Masy ludowe Polski dobrze rozumieją sens i istotę walki o pokój. Łączą ją nierozdzielnie z walką o realizację wielkich zadań Planu Sześcioletniego, który stanowi rejonie umocnienia naszego państwa ludowego i bezpieczeństwa naszej Ojczyzny. Klasa robotnicza manifestuje swoją wolę walki o pokój i Plan Sześcioletni zobowiązaniami majowymi, porwijąc do czynu majowego wszystkich ludzi pracy w Polsce. Masowo włącza się do czynu majowego inteligencja pracująca. Pracujący chłopcy polscy wyszli na pola pod hasłem „Siewu Pokoju”.

Równocześnie podejmujemy masową akcję uświadamiającą, by każdy Polak, każda Polka zrozumiała, że obowiązek patriotyczny, obowiązek ludzki nakazuje im wziąć aktywny udział w walce o realizację uchwał Światowej Rady Pokoju. Że trzeba, by w wielkim narodowym Plebiscytcie Pokoju wszyscy Polacy, w pełni świadomi wagi i znaczenia tego plebiscytu, wypowiedzieli się jednomyślnie za Faktem Pokoju, przeciwko knowaniom agresorów, przeciwko remilitaryzacji Niemiec Zachodnich.

W Polsce budującej socjalizm Święto Majowe, święto międzynarodowej solidarności mas pracujących, jest zarazem świętem narodowym. Symbolizuje ono całkowitą jedność dwóch najpiękniejszych idei — patriotyzmu i internacjonalizmu. W walce o pokój, łączącej dziś wszystkie narody i całą ludzkość, obie te idee znajdują najpełniejszy i najszlachetniejszy wyraz.

## Pomyślny przebieg skupu ziemniaków w województwie łódzkim

Z dniem 10 marca 1951 r. gminne spółdzielnie „Samopomoc Chłopska” rozpoczęły skup ziemniaków jadalnych na zaopatrzenie ludności oraz przemysłowych na zaopatrzenie przemysłu ziemniaczanego.

Zgodnie z wyznaczonym terminem

### Na marginesie

## Ulubięcy Watykanu

Z chwilą, gdy „kanclerz” Adenauer minował sam siebie „ministrem spraw zagranicznych” Trizonii, zaczęli zjeżdżać się do Bonn t. zw. przedstawiciele dyplomatyczni państw „atlantyckich” i zgola faszystowskich, by wręcz „prezydentowi” Heussowi listy miłyżytelniające i rozpocząć w ten sposób swe „urzędowanie”.

Pierwszy z kolei odbył tę ceremonie, oczywiście, nuncjusz papieski — arcybiskup Muench, który zresztą od dawna rezyduje już w Bonn, jako przedstawiciel dyplomatyczny Watykanu i gorliwy doradca „rządu” Adenauera. Przedstawiając p. Heussowi nowoprybyłych dyplomatów, arcybiskup Muench — w charakterze dziekana korpusu dyplomatycznego — nie omieszkał wygłosić szlachetnej mowy „okolicznościowej”, w której „wyraził radość z powodu przyznania Niemcom suwerenności” (?) i przypomniał, że to papież Pius XII właśnie już w parę tygodni po kapitulacji hitlerowskich Niemiec „dał jawny wyraz swej ufności i miłości w stosunku do narodu niemieckiego”.

„Prezydent” Heuss to niemiecki wrzucających słowach wyraził swą wdzięczność dla papieża, który rzekomo „pierwszy uznał naturalne prawo narodu niemieckiego do istnienia” i „przywrócił odwieczną narodowi niemieckiemu po obu stronach sztucznie stworzonych granic”. Kto jest autorem tych sztucznych, granic, tego, oczywiście, p. Heuss nie powiedział, tak samo jak nie wspominał o tym, że istnienie narodu niemieckiego zgraża jedynie imperializm amerykański, z którym tak zgodnie przeciw „aspiracjom” — Watykanu.

Całe słowa i blagosławieństwa papieskie przeznaczone są nie tyle dla narodu niemieckiego, ile dla jego najgorszej części, która reprezentuje odwieczny, reżimistyczny neo-hitlerizm. Dlatego uchwalał tacy, jak Adenauer, Heuss i... Oswald Pohl cieszyć się szczególnymi względami Watykanu.

Pius XII nazywano nieraz „papieżem niemieckim”. Nie jest to ścisłe określenie, na podstawie powszechnie znanych faktów, należałoby je zmienić, zastępując słowo „niemiecki” słowem „hitlerowski”.

B. D.

kampania ma być zakończona do dnia 31 maja br. Cena ziemniaków placowa rolnikom wynosi 21 zł. za 100 kg. jadalnych i 19 zł. za 100 kg. przemysłowych.

Skup ziemniaków w województwie łódzkim przebiega pomyślnie. Plan skupu na miesiąc marzec został wykonany w 112 proc.

Przebiegający powiatami są: Wieluń, Kutno i Sieradz. W pow. wieluńskim specjalnie wyróżnia się gminna spółdzielnia Sokolniki, która wezwwała do współzawodnictwa wszystkie gminne spółdzielnie w powiecie wieluńskim.

Podobne zobowiązania podejmują gminne spółdzielnie w innych powiatach naszego województwa. Daje to rejonie, że plan skupu ziemniaków w wiosennej kampanii będzie wykonany z nadwyżką.

# Wieś polska wita 1 Maja z większym wkładem w dzieło umocnienia ludowej ojczyzny

WARSZAWA (PAP). — Hasło uczczenia czynem święta 1 Maja jest obok hasła „Siewu Pokoju” potężnym bodźcem, wzmagającym wysiłki pracujących chłopów w walce o tegoroczne plony. Przyspieszeniem siewów wiosennych, zwiększeniem wydajności z ha i podniesieniem hodowli małe i średniorolni chłopcy, członkowie spółdzielni produkcyjnych, robotnicy rolni i traktorzyści pomnożą swój udział w przyspieszeniu realizacji Planu 6-letniego i wkład w dzieło umocnienia ludowej ojczyzny.

Do Czynu Pierwszomajowego przystępują masowo chłopcy całych gromad, gmin, a nawet powiatów we wszystkich województwach kraju. Do powiatów, gdzie wszystkie gromady podjęły zobowiązania 1-Majowe należą m. in. pow. Stargard w woj. gdańskim.

Dojnym przykładem, świadczącym o wielkości Czynu 1-Majowego chłopów jest woj. olsztyńskie, w którym poważne zobowiązania produkcyjne podjęli chłopcy 880 gromad. W pow. Szczytno chłopcy postanowili na cześć 1 Maja zwiększyć

plony o 10 proc. i obsiać wszystką ziemię orną, a wiele gromad w powiecie Bartoszyce — zwiększyć plony o 12 procent.

Do jeszcze większego podniesienia plonów ziemi i do dalszego intensywnego rozwijania hodowli mobilizuje Czyn 1-Majowy członków spółdzielni produkcyjnych i pracowników POM-ów. Zobowiązania produkcyjne podjęły już setki spółdzielni w woj. wrocławskim, opolskim, poznańskim, szczecińskim i w innych województwach.

Podobnie jak w „Siewie Pokoju” tak i w Cynie 1-Majowym wyróżnia się młodzież wiejska, która podjęła tysiące pięknych zobowiązań. Produkuje młodzież pow. cieszyńskiego ZMP-owcy zorganizowali tam ponad 30 brigad polowych, które u zyskują doskonałe wyniki w pracach wiosennych. Do 1 maja brzygady te przeprowadzą orki oraz siewy na obszarze 400 ha.

Na apel metalowców z Pruszkowa do Czynu na cześć 1 Maja stanęły załogi PGR-ów we wszystkich o-

## Piracki nalot amerykańskich zbrodniarzy na Phenian

MOSKWA (PAP). — Agencja TASS donosi z Phenianu:

W dniu 10 brn. amerykańscy piraci powietrzni rzucili setki bomb o spóźnionym zapłonie na Phenian. Jest wiele ofiar wśród ludności cywilnej.

## Adenauer w Paryżu

# Handlarze armat knują spisek przeciw pokojowi

PARYŻ (PAP). — Przybył tu marionetkowy „kanclerz” zachodnio-niemiecki Adenauer, wityny przez oficjalne osobistości francuskie, w celu podpisania „planu Schumana”. Przyjazd szefa odwetowców zachodnio-niemieckich wywołał ogromne oburzenie francuskiej opinii publicznej.

Prasa postępową przypomina jak wielkim niebezpieczeństwem grozi Francji realizacja „planu Schumana”. Rozmowy paryskie — pisze „Humanite” — mają na celu utworzenie „nadztruści” zbrojeniowego, który wydałby amerykańskim handlarzom armat przemysł Francji,

jak również przemysł Belgii, Holandii, Luksemburga i Włoch.

Rozmowy te, w których uczestniczy Adenauer, oznaczają przyspieszenie przygotowań wojennych. Dla mas pracujących stanowią one zapowiedź wzrostu nędzy i bezrobocia. Masy pracujące — kończy dziennik — powinny przeciwstawić temu przymierzowi handlarzy Ameryki i Europy swoją spotęgową na jedność, która pokrzyżuje plany podżegaczy wojennych.

„Liberation” podkreśla, że Adenauer będzie domagał się w Paryżu nowych ustępstw od Francuzów.



Wiosenny siew Trumanu

(Rys. This)

# Lud Jugostawii walczy przeciwko titowskiemu faszystom

W myśl dyrektyw płynących z Waszyngtonu hito-faszystowskie pachołki amerykańskich imperialistów coraz intensywniej przeprowadzają przygotowania wojenne, przekształcając kraj w jeden wielki obóz wojskowy.

Wymownym tego dowodem są wzrastające z roku na rok wydatki przeznaczone w budżecie na zbrojenia i budowę obiektów strategicznych. Tegoroczny budżet titowski przewiduje na zbrojenia 73 proc. ogółu wydatków. Oczywiście tak wielkie wydatki na militaryzację kraju odbijają się katastrofalnie na poziomie i warunkach życia ludu jugosłowiańskiego. W roku ubiegłym rząd belgradzki okroił fundusz płac robotniczych i pracowniczych o 11 proc. W roku 1949 wydatki na ubezpieczenia społeczne zmniejszył o sumę 2 miliardów dinarów, w roku 1950 o sumę dalszych 3 miliardów. Do tych, w złodziejski sposób zdobywanych „oszczędności” obracanych na cele wojenne, należy dodać poważne sumy płynące z potrącania co miesiąc 12 proc. płac robotniczych i urzędniczych na „cele społeczne”. I wreszcie należy w tym miejscu przypomnieć uchwalony w roku ubiegłym t. zw. „nowy system płac”, redukcji w znacznym stopniu i tak już głodowe zarobki mas pracujących.

Wycisk zbrojeniowy spada ciężkim brzemieniem na barki jugosłowiańskich mas pracujących. Przemysł pokojowy zamiera, robotnicy wyrzucani są na bruk. W roku ubiegłym straciło pracę 49.000 robotników budowlanych, 120.000 urzędników państwowych zostało zredukowanych. Według oficjalnych statystyk liczba kobiet wyrzuczonych z pracy tylko w Chorwacji wynosi przeszło 10.000. Rosnąca inflacja oraz gwałtowna zwyżka cen artykułów żywnościowych wpływają na ogromne obniżanie się realnych płac robotniczych.

Tzw. gwarantowane zaopatrzenie ludności pracującej jest zwyżkową fikcją. Ludzie pracy zmuszeni są kupować niemal wszystkie produkty

na czarnym rynku; ceny ich w porównaniu z rokiem 1945 wzrosły przeciętnie o 750 proc. Mąka podrożała o 1.000 do 1.200 proc., fasola o 700 proc., mleko o 800 proc., smalec o 1.200 do 1.500 proc. Przed kilku miesiącami znów znacznie wzrosły ceny artykułów monopolowych: tytoniu i zapalek o 100 proc. itd.

Zważywszy, że robotnik zarabia przeciętnie 3.700 dinarów miesięcznie, jasne jest, że nie może on zaspokoić swoich najprymitywniejszych potrzeb nawet w 25 proc. Pauperyzacja mas pracujących wyraża się w gwałtownym spadku spożycia artykułów żywnościowych. I tak np. w Chorwacji — jak podają oficjalnie — spożycie mięsa spadło o 24 proc., cukru o 13 proc., mleka o 50 proc.

Głód, nędzne warunki życia, zastraszająca eksploatacja powodują katastrofalny spadek zdrowotności ludności jugosłowiańskiej. Specjalna misja Czerwonego Krzyża, która niedawno bawiła w Jugosławii, stwierdza w sprawozdaniu, że 80 proc. wszystkich pracowników zatrudnionych w przemyśle chorych jest na gruzlicę.

Masy pracujące Jugosławii nie pozostają bierne wobec tej zbrodniczej polityki faszystów belgradzkich. Walka ludu jugosłowiańskiego przeciw faszystowskiemu reżimowi Tito staje się coraz bardziej zorganizowana. Jugosławia ogarnia fala strajków. Robotnicy przedsiębiorstwa „Triestyna” w Istrii niedawno zastrajkowali, domagając się podwyżki płac. Tego samego dnia, na znak solidarności, zastrajkowali robotnicy przedsiębiorstwa „Edilit” oraz robotnicy „Depo Bor” w Kopru.

Coraz częściej zdarzają się wypadki podpalania statków, wysiadania w powietrze pociągów, wiązających amunicję, niszczenia składów broni. Pod koniec ubiegłego roku w Kosowskiej Mitrovicy wystrzelona została w powietrze fabryka „Zvečan”, pracująca na potrzeby wojenne. W kilka tygodni później wyleciała w powietrze elektrownia w ten

kręgu kraju, wzmagając socjalistyczne współzawodnictwo zespołowe i indywidualne o zwiększenie produkcji roślinnej i hodowlanej oraz o zmniejszenie kosztów własnych w naszych produkujących gospodarstwach socjalistycznych.

Najwięcej zobowiązań podjęli robotnicy rolni w województwach: gdańskim, wrocławskim i koszalińskim. W pierwszym z nich do Czynu 1-Majowego przyłączyły się załogi robotników rolnych w 105 gospodarstwach państwowych, a zobowiązania indywidualne podjęło 4.500 robotników. Na Dolnym Śląsku robotnicy 14 zespołów PGR postanowili zwiększyć wartość produkcji roślinnej i zwierzęcej o 6,5 miliona zł.

## PIERWSZE MELDUNKI O WYKONANIU ZOBOWIĄZAŃ PRZEZ HUTNIKÓW

KATOWICE (PAP). — Stalownicy huty „Częstochowa” w toku realizacji zobowiązań 1-Majowych, dokonali 19 szybkościowych wytopów. Pierwszy wytopiacz Jan Oszczepalski uzyskał nienotowany dotąd w tej hucie rekord wytopu, dokonując go w ciągu 5 godzin 30 minut. Entuzjazm, z jakim załoga wykonała swe zobowiązania produkcyjne, sprawił że już dnia 9 brn. stalownicy huty „CZĘSTOCHOWA” meldowali o pełnym wykonaniu swoich postanowień dla uczczenia Święta Pracy.

W pełni wykorzystując wydajność obsługiwanych pieców, brigady stalownicze z huty „BATORY” wyprodukowały 350 ton stali ponad plan, przekraczając o 50 ton swoje zobowiązania.

Pełne wykonanie zobowiązań 1-Majowych przez robotniczą brigadę remontową stolarni w hucie „BAILDON”, tj. skrócenie remontu pieca, umożliwiło wytopaczom tej huty wyprodukowanie dodatkowo 300 ton stali.

# Kolejne posiedzenie zastępców ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw

PARYŻ (PAP). — W dniu 10 brn. obradom zastępców ministrów spraw zagranicznych w Paryżu przewodniczył przedstawiciel ZSRR — Gromyko.

Otwierając posiedzenie, Gromyko oświadczył, że delegacja radziecka uważa zaproponowane przez siebie sformułowanie pierwszego punktu porządku obrad za dające realne podstawy dla osiągnięcia porozumienia, ponieważ wysuwa ono na plan pierwszy główne zagadnienie redukcji zbrojeń i sił zbrojnych czterech mocarstw, a równocześnie przewiduje także omówienie przez ministrów spraw zagranicznych zagadnień „poziomu zbrojeń i sił zbrojnych” oraz ustanowienia odpowiedzialnej kontroli międzynarodowej. Chodzi tu jednak nie tylko o sformułowanie, dotyczące problemu sił zbrojnych, lecz również o

# U naszych przyjaciół

## DALSZA MECHANIZACJA WYDOBYCIA WĘGLA W KOPALNIACH RADZIECKICH

W wielu zagłębiach węglowych Związku Radzieckiego dokonano już całkowitej mechanizacji ciężkich prac związanych z wydobyciem węgla.

I tak np. w kopalni nr 31 w Karagandzie wydobycie węgla we wszystkich sztach zostało w pełni zmechanizowane.

W całej kopalni nie ma już ani jednego ładowacza węgla.

Dzięki mechanizacji pracy wydobycie węgla wzrosło 1,5 raza. Liczba kopalni, które zostaną w roku 1951 zmechanizowane wzrosło w ZSRR 5-krotnie.

## BULGARIA PRODUKUJE WAGONY TRAMWAJOWE I TROLEJBUSOWE

W Sofii w zakładach „6 Września” oddano do użytku dwa pierwsze wagony tramwajowe wyprodukowane całkowicie przez przemysł bulgarski.

Nowe wagony tramwajowe skonstruowano według wzorów radzieckich. Wagony te zaopatrzone są w 4 motory, posiadają piękną linie aero dynamiczną, komfortowe urządzenie, doskonałe urządzenia wentylacyjne, radio itp. W rb. zakłady „6 Września” wyprodukują 10 wagonów motorowych oraz 10 wagonów przyczepnych. Zakłady te produkują również trolejbusy.

## Pracownicy państwowi sądowi i prokuratorzy w jednym związku

WARSZAWA (PAP). — W dniu 11 brn. odbyło się plenarne posiedzenie połączonego Zw. Zaw. Państwowych oraz Prac. Sądowych i Prokuratorów. Oba związki połączyły się w jeden Związek Zawodowy Pracowników Państwowych.

# Metoda inż. Kowalewa zastosowana zostanie w ZPB im. Marchlewskiego

Metoda doszkalania tkaczy systemem inż. Kowalewa, po bogatych doświadczeniach, jakie uzyskano już na tym polu w ZPW im. Waryńskiego — zastosowana zostanie również w ZPB im. Marchlewskiego.

Celem dokładnego zapoznania tka-

czy z metodą inż. Kowalewa odbyło się w dniu wczorajszym w sali rady zakładowej ZPB im. Marchlewskiego specjalne zebranie z udziałem przedstawicieli Centralnego Zarządu Przemysłu Bawełnianego, dyrekcji, organizacji partyjnej i rady zakładowej, na którym przedstawiciel Głównego Instytutu Pracy — tow. Bolecki, zapoznał dokładnie zebranych z nową metodą pracy.

Po referacie głoś zabrali naczelnicy inżynier zakładów tow. Mokwiński, stwierdzając, że doskalanie metoda inż. Kowalewa pomoże tkaczom w 100-procentowym wykonywaniu bazy. Dzięki przeprowadzeniu ścisłych obserwacji zasadniczej czynności tkackiej, można będzie nauczyć słabszych tkaczy, nie wykonujących dotychczas swoich baz — metod stosowanych przez przodowników pracy. Zabierający głos w dyskusji tkacze i majstrowie jednomyślnie ozezekli, że zastosowanie doskalania metoda inż. Kowalewa przyczyni się bezwzględnie do podniesienia wydajności pracy, a tym samym przyspieszenia realizacji planów produkcyjnych.

## Ze sportu

### Kapiak i Hadasiak zwyciężają w eliminacji kolarzy

WROCLAW (PAP). — 11 brn. w okolicach Polanicy - Zdroju odbył się pierwszy wyścig eliminacyjny kadry narodowej kolarzy, mający na celu wyłonienie reprezentacji na tegoroczny Wyścig Pokoju „TRYBUNY LUDU” i „RUDEHO PRAWA”.

Wyścig rozegrany na dystansie 100 km. przyniósł następujące wyniki: 1) — 2) Kapiak i Hadasiak — 2:47:07 godz., 3) Salyga — 2:50:05, 4) Kłabiński — 2:50:08, 5) Wrzesiński — 2:50:09, 6) Nowoczek — 2:50:10.

W dniu wczorajszym odbył się drugi wyścig eliminacyjny na dystansie 200 km. z Polanicy do Wrocławia i z powrotem.

RADOMIR SZARANOWICZ

# Zasady socjalistycznej industrializacji Pokój - sprawa najważniejsza

## (W 25-lecie referatu towarzysza Stalina „O sytuacji gospodarczej Związku Radzieckiego i polityce partii”)

Czyn Pierwszomajowy charakteryzuje w tym roku wiele zobowiązań, dotyczących ulepszenia procesu produkcji, dokumentacji technicznej, zakończenia opracowania pomysłów racjonalizatorskich, prowadzenia wewnątrz-wydziałowego rozrachunku gospodarczego, obniżenia zużycia materiału, wykorzystania odpadków itd.

Zobowiązania te świadczą o wzroście świadomości politycznej, o coraz lepszym opanowaniu techniki przez naszą klasę robotniczą. Nowe metody pracy, zastosowane dla realizacji wysokich zobowiązań majowych, winny stać się trwałą dorobkiem naszego narodu, przyspieszającym tempo dalszego uprzemysłowienia kraju.

### Co to jest industrializacja kraju

Niedostępnym wzór twórczego podejścia do zagadnienia industrializacji (uprzemysłowienia) dał towarzysz Stalin w referacie „O sytuacji gospodarczej Związku Radzieckiego i o polityce partii”, wygłoszonym 25 lat temu, 13 kwietnia 1926 roku na aktywne leningradzkiej organizacji partyjnej.

„Nie każdy rozwój przemysłu — uczy towarzysz Stalin — stanowi industrializację. Punkt ciężkości industrializacji, jej podstawa polega na rozwoju ciężkiego przemysłu (paliwo, metal itp.), w ostatecznym wyniku na rozwoju produkcji środków produkcji, na rozwoju własnego przemysłu budowy maszyn”.

Te nauki towarzysza Stalina legły u podstaw naszego Planu 6-letniego. Zakłada on o wiele wyższe tempo rozwoju produkcji narzędzi i środków produkcji, niż produkcji środków spożycia, przy czym największy wzrost osiągnie przemysł budowy maszyn, którego wskaźnik wyrazi się liczbą 364 (100 w roku 1949), ogólny natomiast wskaźnik wzrostu produkcji przemysłowej wynosi 238.

### Źródło socjalistycznej akumulacji

Program uprzemysłowienia kraju jaki towarzysz Stalin nakreślił w roku 1926 dla Związku Radzieckiego i jaki my przeprowadzamy obecnie wymaga ogromnych środków na renowację starych i budowę nowych zakładów pracy, na wprowadzenie produkcji szeregu artykułów dawniej nie wytwarzanych. Skąd wziąć te fundusze?

W państwach kapitalistycznych akumulacja (nagromadzenie) na cele uprzemysłowienia odbywała się drogą rabunku kolonii (Anglia), łagania wojennych kontrybucji (Niemcy), lub wyprzedawania kraju państwom imperialistycznym (Rosja

carska). Żadną z tych dróg nie chciał i nie mógł pójść Związek Radziecki i żadną z tych dróg nie mogą i nie chcą iść kraje demokracji ludowej. Towarzysz Stalin wskazał źródła nagromadzenia funduszy, niezbędnych na socjalistyczne uprzemysłowienie kraju. Tym źródłami są: wyłączenie obszarów i kapitałów, zniesienie prywatnej własności ziemi, fabryk i zakładów przemysłowych, anulowanie carskich długów, dochody ze nacjonalizowanego przemysłu, handlu zagranicznego i wewnętrznego oraz władza w rękach ludu pracującego, dająca możliwość dysponowania budżetem państwowym dla rozwoju gospodarki narodowej.

Wykorzystując te źródła, Związek Radziecki mógł podjąć olbrzymi program uprzemysłowienia kraju bez pożyczek zagranicznych, bez zależności się od państw imperialistycznych.

Fakt, że Polska i inne kraje demokracji ludowej mają możliwość korzystania nie tylko ze źródeł akumulacji socjalistycznej, wskazanych przez towarzysza Stalina, ale również ze wszechstronnej, braterskiej pomocy Związku Radzieckiego, obowiązuje nas do jeszcze większych wysiłków, do przyspieszenia procesu uprzemysłowienia naszego kraju.

### Aby możliwość stała się rzeczywistością

Towarzysz Stalin uczy, że „możliwość nie jest jeszcze rzeczywistością. Musimy możliwość socjalistycznej akumulacji przekształcić w rzeczywistość akumulacji, jeśli istotnie zamierzamy stworzyć niezbędne rezerwy dla naszego przemysłu”.

Podstawowym wnioskiem, jaki płynie z tej nauki towarzysza Stalina dla naszego kraju jest wniosek o konieczności nieustannych, codziennych wysiłków nad zwiększeniem socjalistycznej akumulacji w naszej gospodarce narodowej, przez stałe podnoszenie wydajności pracy, mobilizację rezerw, obniżanie kosztów własnych i stosowanie planowej gospodarki oszczędzania we wszystkich dziedzinach gospodarki i administracji.

Należy dbać o to, aby nadwyżki akumulacji w kraju nie ulegały rozproszaniu, lecz gromadziły się w instytucjach kredytowych i zostały wykorzystane w pierwszym rzędzie na potrzeby przemysłu. Czuwać nad tym, by każda gałąź przemysłu, każda przedsiębiorstwo gromadziło zasoby na amortyzację, rozbudowę i dalszy rozwój zakładu pracy. Gromadzić wreszcie w rękach państwa rezerwy dla zasilenia przemysłu.

popierania rolnictwa, rozwoju kultury itd.

### Nagromadzone rezerwy wydatkować rozumnie i rozważnie

Nie wystarczy jednak nagromadzić rezerwy. Trzeba jeszcze, jak stwierdza towarzysz Stalin: „...przedsięwziąć szereg kroków, celem ochrony naszej akumulacji od rozproszania, od rozkradania, od marnatrawnego rozprowadzenia na zbędne tory, od zbrocenia jej od zasadniczej linii budownictwa naszego przemysłu”.

O zadaniach, jakie przed nami stoją w jej dziedzinie, mówiono na VI Plenum KC PZPR, wskazując na fakty niedostatecznej walki o podniesienie wydajności pracy, o pełne wykorzystanie urządzeń technicznych, o zmniejszenie zużycia norm materiałowych, na fakty rozrzuconego gospodarowania surowcami deficytowi i niechęci do stosowania materiałów zastępczych, na przeserwy w projektach i kosztorysach w budownictwie mieszkaniowym, administracyjnym i przemysłowym, na łamanie przez niektórych pracowników ków gospodarczych dyscypliny plac, na fakty rozdziały budżetu resortów gospodarczych, wyplacania nieuzasadnionych premii itd.

Czeka nas jeszcze wiele pracy, by się nauczyć „gromadzone rezerwy wydawać rozumnie i rozważnie, aby ani jeden grosz mienia ludowego nie został zmarnowany...” (Stalin).

Na konieczność oszczędnej gospodarowania zwrócił szczególną uwagę na VI Plenum tow. Minc: „Trzeba, abymy, towarzysze, dokładnie zrozumieli, że powodzenie planu 1951 roku i perspektywy dalszego

przemysłowego naszego rozwoju, bezpośrodkowo zależą od pełnego wykonania zadań obniżki kosztów własnych w przewidzianym przez plan zakresie, od pełnego stosowania przez nas żelaznego prawa oszczędności w gospodarce narodowej.

Trzeba, żeby tą sprawą żyła cała partia, we wszystkich jej ogniwach i na wszystkich szczeblach, gdyż tylko wtedy sprawa ta zostanie wygrana”.

Przemówienie towarzysza Stalina na leningradzkim aktywie partii odegrało wielką rolę w walce o uprzemysłowienie Związku Radzieckiego. Urzeczywistniając program nakreślony przez towarzysza Stalina, naród radziecki w ciągu nie wielu lat zbudował państwo socjalistyczne o potężnym przemyśle i najbardziej postępowym rolnictwie. Pod kierownictwem partii Lenina-Stalina, naród radziecki wkroczył na drogę budowy komunizmu, stworzenia takiej obfitości produktów wszelkiego rodzaju, by urzeczywistnić zasadę: „od każdego według zdolności, każdemu według potrzeb”.

Klasyczna praca towarzysza Stalina o drogach i metodach budowy socjalizmu i roli partii w tej budowie ma ogromne znaczenie międzynarodowe. Z nauk tych korzystają w szerokim zakresie państwa demokracji ludowej.

Naród polski w narodowym frontie walki o pokój i Plan 6-letni wcielając w życie nauki towarzysza Stalina, buduje silną Polskę socjalistyczną i umacnia nasz wkład w ogólnoludzkie dzieło walki o pokój.

B. MERCOWA

Pokój to sprawa, która najwężniej obchodzi dziś każdego uczciwego człowieka.

Jadwiga Chojnacka, dyr. Państw. Teatru Powszechnego w Łodzi

Imperialistyczna propaganda wazyngtońskiego krwawego domu stara się wmówić ludzkości, że w buch trzeciej wojny światowej jest „nieunikniony”. Lecz ludzkość, zdając sobie sprawę z niebezpieczeństwa, które niesie narodom szaleńcze awanturnictwo sukcesorów Hitlera — pretendentów do panowania nad światem, pamięta słowa człowieka, którego imię jest sztan darem pokoju: „Pokój będzie zachowany i utrwalony, jeżeli narody świata ujmą w swe ręce sprawę zachowania pokoju i będą broniły jej do końca”.

Toteż choć konflikt międzynarodowy wzrasta, podsycony systematycznie przez imperialistów i ich „wędrownych” generałów, miliony ludzi pracy zjednoczone wspólnym pragnieniem pokoju nie pozwalają się wciągnąć w nową oślepłą kłóskę.

Na ostatnim Plenum Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej wysunięte zostało hasło frontu narodowego. Zespoleni w tym froncie — odpowiemy na wzrost machiny wojennej imperialistów zwielokrotnionym wysiłkiem w walce o pokój i Plan 6-letni.

Reprezentujemy obóz pokoju i postępu. Jesteśmy na drodze do stworzenia państwa dobrobytu szerokiego mas ludowych, państwa nieustannego rozwoju, doskonałości się — przeciwność nam występują handlarze śmierci, zamieniający życie ludzkie na procenty zysku. Człowiek jest wartością najwyższą na świecie. Zwolennicy wojny nie chcą o tym wiedzieć — dla nich istnieje tylko zysk za wszelką cenę.

Ilia Erenburg, przemawiając na paryskim Kongresie Pokoju, po-

wiedział: „Ludzie, którzy przygotowują nową wojnę, szczególnie chętnie mówią o „kulturze”... Erenburg ma rację, oni chętnie mówią o kulturze, ale między ich „kulturą” a naszą — jest wielka różnica. Nasza sztuka wierzy w człowieka i jego możliwości — tamta przeczy temu. Nasza sztuka służy człowiekowi pracy, pomaga mu w realizacji jego dążeń — a tamta dowodzi, iż jest on tylko igraszką losu, wychwała ideologię zbrodni i gwałtu”.

W obliczu odpowiedzialnych zadań stojących przed całym narodem, wzrasta rola i znaczenie teatru w Polsce Ludowej. Musimy ten teatr przebudować, musimy zbliżyć go do mas pracujących, musimy stworzyć mu właściwą pozycję w państwie zmierzającym do socjalizmu.

Teatr Polski Ludowej będzie pomagał człowiekowi pracy, będzie go wychowywał, wskazywał mu drogę, kształcił. W sztukach swych ukazywał człowieka, który narodził się, by dzieła budować — a nie tego, który pesymistycznie ucieka od rzeczywistości.

Bojowe zadania teatru w walce o pokój i Plan 6-letni nakładają na nas, artystów, szczególne obowiązki w związku z nadchodzącym Plebisycem Pokoju. W wielkiej, masowej akcji uświadamiającej, by każdy Polak, każda Polka zrozumiała, że obowiązek patriotyczny, obowiązek ludzki nakazuje — im wziąć aktywny udział w walce o realizację uchwał Światowej Rady Pokoju — nie zabraknie ludzi teatru. Świadomi wagi i znaczenia Narodowego Plebisycetu w walce o pokój — dołożymy wysiłków, by jak najpotężniej zabrzmiał nasz głos w obronie bezpieczeństwa świata, przeciwko knowaniom agresorów, przeciwko remilitaryzacji Niemiec Zachodnich.

# Dwa zwycięstwa Stefanii Goleni

Było to 1 grudnia 1950 r. — w dniu w którym Stefania Goleni z ZPB w Pabianicach stanęła po raz pierwszy przy 8 krosnach. Był to dzień jej pierwszego zwycięstwa.

Dzisiaj wspomina jak to „wydeptywała” ścieżki do kierownika „Centrali” tow. Mikuty i salowego „osemek”. Ale wszystkie próby i perswazyje objęły się jak „groch o ścianę” o konserwatywnym kierownictwa oddziału „C”. Pomogła dopiero interwencja komitetu fabrycznego PZPR.

1 grudnia ub. r. po nieprzespanej ze zdenerwowania i wzruszenia nocy, rozpoczęła wreszcie pracę na 8

krosnach. Już w pierwszym dniu doszła do wniosku, że nie pójdzie też to wcale łatwo. Krosna były nie dożytkowane, załadowane na czterech założono lamelki, opadały nitki, osnowa miała pełno zgrubień i węzłów. Do tego dochodziła zgola jawna niechęć części kierownictwa. Z powątpiewaniem, a niekiedy i ironicznym uśmiechem spoglądali na nią niektórzy starsi tkacze.

Ale Stefania Goleni tylko mocniej zaciskała zęby. — To nie! — mówiła. Przyjdzie jeszcze dzień, kiedy dopnę swego, ba inaczej być nie może. A wtedy za moim przykładem pójdą i inni.

Stefania Goleni jest członkiem ZMP i wiedziała, że nawet najwięk sze przeszkody pokona a będzie wykonywać bazę. A z wykonywaniem bazy było początkowo bardzo źle. W pierwszym miesiącu pracy na „osemkach”, Stefania osiągnęła zaledwie 48 proc. planu, przy dużej w dodatku ilości braków. Kierownictwo, które niewiele zrobiło aby usunąć trudności, na jakie napotykała Goleni, powzięło pochopnie postanowienie — aby przenieść ją na „szóstki”.

Stefania Goleni wiedziała jednak, że wystarczy tylko dokonać koniecznych remontów krosien, założyć lamelki, dać lepszą osnowę — a wtedy wykonanie bazy nie będzie przedstawiało żadnych trudności.

Zwróciła się po raz wtóry do organizacji partyjnej. Ponowna interwencja komitetu fabrycznego pomogła, niedomagania zostały usunięte.

Praca potoczyła się teraz zupełnie inaczej. Procent wykonania zwiększył się z dnia na dzień. Poważnie zmniejszyła się również ilość braków.

Mały zeszyt kontrolny w biurze wyplat, w którym zapisywana jest wysokość wykonanej bazy i zarobki, jest świadectwem tego, co może zdziałać inicjatywa i zapal świądowego swych celów i zadań robotnika.

— 48 proc., 56 proc., 74 proc., 97

proc., 110 proc., i wreszcie 141,2 proc. — tak wygląda wykres produkcji na „osemkach” Stefanii Goleni.

I to było jej drugie zwycięstwo. Na drugiej stronie zeszytu zapisywane są zarobki Stefanii Goleni, które



ZMP-ówka Stefania Goleni z Pabianiczek ZPB — na czesć 1 Maja przeszła na obsługę 10 krosien

ciła oddziałowa organizacja partyjna, komitet fabryczny, rada zakładowa i dyrekcja?

Niestety, nie! Organizacja oddziałowa, związkowa i dyrekcja, zamiast propagować inicjatywę, kierować nią, rozwinąć — wykazywały prawie całkowity brak zainteresowania i zrozumienia.

A przecież przeprowadzona na jej niej z egzektuwy analiza planów finansowych wykazała, że koszty produkcji zakładów wzrosły poważnie w porównaniu z latami ubiegłymi i co najważniejsze, brak jest dostatecznej ilości tkaczy. Tym dziwniejszym więc wydać się musi ten beztroski, zgola oportunistyczny stosunek czynników kierowniczych w ZPB w Pabianicach do sprawy wielowarszawatości, która nie tylko usunęłaby braki na odcinku kadr, ale również poważnie obniżyłaby koszty własne.

Stefania Goleni i jej walka o „osemki” a następnie osiągnięcie w nitki winny-były stać się praktyczną lekcją dla organizacji partyjnej, rady zakładowej i kierownictwa technicznego. Inicjatywa jej winna była spotkać się z jak największym poparciem.

Organizacja partyjna, rada zakładowa i dyrekcja ZPB w Pabianicach winny czym prędzej przystąpić do rozszerzenia wielowarszawatości. Tkaczom, którzy przejdą na obsługę większej ilości krosien — trzeba zapewnić jak najdalej idącą pomoc, aby trudności, na jakie napotykała Stefania Goleni, nie powtórzyły się.

Stefania Goleni ma wygląd kilkunastoletniej dziewczyny. Jej drobna postać szybko i zreźnie przesuwa się pomiędzy dziesięcioma krosnami. Bo Stefania Goleni — na czesć 1 Maja przeszła na obsługę 10 krosien.

Dumą i radością pała jej twarz. Pokonała wszystkie przeszkody, a te raz przystąpiła do realizacji swoich zobowiązań.

J. BORÓWKO

## ŻYCIE PARTII Zmienił się styl pracy oddziałowej organizacji partyjnej w ZPB im. Marchlewskiego

Kiedy tow. Sobieraj w październiku ub. roku została sekretarzem oddziałowej organizacji partyjnej przedziału odpadkowej ZPB im. Marchlewskiego, mimo dużego nakładu pracy z jej strony, mimo tego, że przecież starała się wniknąć we wszystkie braki pracy partyjnej, że robota nie idzie tak, jak powinna.

Miała nawet poważne trudności ze zwolaniem zrywkowego zebrań partyjnych. Jeśli zaś zebrania takie udało się wreszcie zorganizować i zapewnić na nim dostateczną frekwencję, to w dyskusji mówiono o różnych sprawach, narzekano na rzekome obiektywne trudności w wykonywaniu planu, ale towarzysze nie umieli doszukać się przyczyn niewykonywania przez ich oddział produkcyjny planów miesięcznych.

Tow. Sobieraj zdawała sobie sprawę, że oddziałowa organizacja partyjna w przedziału odpadkowej nie kieruje efektywnie pracą oddziału, że bierność organizacji w sprawach zasadniczych, mających bezpośredni wpływ na produkcję, jest głównym powodem słabej pracy całego oddziału. Ale nie wiedziała, jak sobie poradzić. Wydawało się jej, że może jest niezgodna, może brakuje jej inicjatywy i energii.

niezwłocznie kontrola ich wykonania.

Tow. Sobieraj doszła powoli do wniosku, że kierować organizacją partyjną — to wcale nie znaczy samemu wszystko robić. Odwrotnie trzeba właśnie naktynicznie innych, dawać zadania partyjne, pomagać w ich wypełnianiu. I okazało się wkrótce, że nie koniecznie sekretarz musi zawsze wygłaszać sprawozdania na temat stanu produkcji, że mogą to z powodzeniem robić tow. Florezak, Przybylak czy Budziński. Ze tow. Tomczyka potrafił nie tylko wpisywać do swej książeczki stan wykonania baz przez członków swej grupy partyjnej, ale również nakłaniał towarzyszy, którzy wloką się w tyle do zwiększenia wydajności swojej pracy. Wystarczyło, że porozmawiała z tow. Toneskim, wytłumaczyła mu, że jako towarzysz musi świecić przykładem. Na skutek tej rozmowy tow. Toneski podniósł wykonanie swej bazy z 86 proc. na 102,7 proc. Okazało się, że i tow. Gregorczyk, który nie wykazywał aktywności w pracy partyjnej, odpowiednio poustrawowany, potrafi spełniać zupełnie dobrze obowiązki organizatora grupy.

Rozrasta się aktywność organizacji oddziałowej, pokazali się nowi ludzie. Egzekutywa nauczyła się nie tylko planować, ale i pracować według planu. Szczególnie zaś zaczęła uważać zwrócić na produkcję, by w czasie uporczywej walki o plan, jeszcze bardziej ubojowić i uaktywnić wszystkich towarzyszy. Nie poprzestawano już na bezpłodnym biadoleniu, a wszelkimi sposobami uparcie i nieustępliwie, w praktycznym działaniu dążono do wyrugowania z pracy oddziału wszystkich tak zwanych obiektywnych trudności. Wypowiedzian tym trudnościom walkę.

Na oddział przywożono już utraconie wszystkich, przez długie okresy, cewki niedokładnie posortowane, jedne grube, drugie cienkie, ot, tak, jak popadło. I trzeba było później w toku produkcji zatrzymać wacz maszyn, tracić drogocenny

czas, aby cewki odpowiednio przykładać dla uniknięcia zrywania się nitki. Zdecydowana postawa egzekutywy i poparcie komitetu fabrycznego sprawiły, że obecnie cewki są przysyłane na oddział we właściwej jakości i asortymencie.

Uporawszy się z cewkami, organizacja oddziałowa zajęła się sprawą walców. Brak bowiem walców, jaki stał dotkliwie odczuwany, hamował jakość i ilość produkcji. Złożone 27 października ub. roku zapotrzebowanie do wydziału zaopatrzenia ZPB im. Marchlewskiego, nabierało tąd „mocy urzędowej” do 4 grudnia ub. roku, nim urzędniczy wydział zdecydował się przelać je dalej. Zdecydowany nacisk ze strony egzekutywy sprawił, że i walców się w końcu znalazły.

I tak usunęto brak za brakami, niedomagania za niedomaganiem. Wreszcie w pierwszych dniach kwietnia oddział na nowo zaczął wykonywać plany, 5 kwietnia plan wykonano już w 103,7 proc.

Stala, niezmiernie ważna walka o plan, uaktywniała całą organizację oddziałową. Bacznie śledzono, by każdy członek partii był przodującym robotnikiem, by swym stosunkiem do pracy, swą postawą moralną — był istotnie wzorem dla innych. Kiedy tow. Peno, Śrubownik, zaczął zaniedbywać swe obowiązki, a wszelkie upomnienia nie pomogły, organizacja oddziałowa skierowała go do innej pracy.

Równoległe ze wzrostem dyscypliny partyjnej, z powiązaniem się organizacji z całym oddziałem, wzrastał autorytet organizacji, autorytet egzekutywy. Tow. Sobieraj coraz lepiej organizuje swą pracę. Nie siedzi już jak dawniej przy biurku, a chodzi po sali, poznaje ludzi w trakcie ich pracy. Stali kontakt z komitetem fabrycznym i bezpośrednią łączność ze wszystkimi pracownikami oddziału pozwala organizacji oddziałowej coraz lepiej wykonywać zadania produkcyjne i kierujące oddziału klasy robotniczej w przedziału odpadkowej ZPB im. Marchlewskiego.

J. BĄBIŃSKI

re wzrastały równomiernie do wzrostu produkcji. Ostatnio zarabia ona ponad 400 zł. na dwa tygodnie.

Przykład Stefanii Goleni nie pozostał bez wpływu na innych tkaczy z „Centrali”. Chęć przejścia na obsługę większej ilości maszyn wyrazili przodownicy pracy tow. Śniady, Zychowa i inni. Uruchomiono drugą „osemkę”.

W obrzymiej hali stoją rzędem krosna — „czwórki”, „szóstki” i dwie „osemki”. Te dwie „osemki” stały się bodźcem i zachętą dla innych tkaczy.

Liczba chętnych wzrastała stale — są wśród nich starsi tkacze i młodzi ZMP-owcy.

Szaleje jednak słuszną inicjatywę Stefani Goleni i innych podchwy-

## Każdy tkacz może i powinien wykonać swą bazę

# XX. Czyste krosna — wyższa produkcja

Szybka wymiana czołonek, dobrze wyremontowane i pracujące na właściwych obrotach krosna, umiędzynawiane nitki — są to wszystkie elementy, które bezwzględnie wpływają na podwyższenie wydajności pracy tkacza oraz na jakość jego produkcji.

Nie wolno nam jednak zapominać o sprawie równie ważnej jak poprzednie, jeżeli nawet nie ważniejszej, a mianowicie o stałym utrzymywaniu krosien w odpowiedniej czystości.

Rzecz to zresztą nie trudna, bo przecież oczyszczenie krosna nie wymaga żadnych specjalnych kwalifikacji, ale jak to wynika z praktyki stanowczo jest jeszcze przez większość tkaczy i tkaczy tak starych jak i młodych, niedoceniane.

Jak więc powinno się czyścić krosno?

Zaczynać trzeba od oczyszczenia skrzyneczek czołonkowych, gdzie podczas pracy gromadzi się wiele kurzu, który następnie zostaje często wrobiony w tkaninę, tworząc w niej dziury i plamy. Z kolei oczyścić należy przety gonowe. Dbać trzeba również o podwieszki pod maszynkami nicielnicowymi i fartuszki, umieszczone od wewnętrznej strony krosna, na osnowie, a chroniące przed zabrudzeniem osnowy i tkaniny.

Przynajmniej raz w tygodniu powinien każdy tkacz dokonać gruntownego oczyszczenia krosna. Najlepiej czyścić się krosno po odrobieniu osnowy, kiedy to jest ono dostępne z każdej strony.

Wszystkie wymienione tu części czyścić należy przynajmniej raz, a niekiedy i dwa razy dziennie, jak np. przety gonowe. Dbać trzeba również o podwieszki pod maszynkami nicielnicowymi i fartuszki, umieszczone od wewnętrznej strony krosna, na osnowie, a chroniące przed zabrudzeniem osnowy i tkaniny.

Przynajmniej raz w tygodniu powinien każdy tkacz dokonać gruntownego oczyszczenia krosna. Najlepiej czyścić się krosno po odrobieniu osnowy, kiedy to jest ono dostępne z każdej strony.

Przy czysto utrzymanym warszawie, w czystej hali produkcyjnej pracuje się zawsze chętniej i lepiej. Dbajmy więc o utrzymanie krosien w czystości, a przez to osiągniemy i lepsze wyniki produkcyjne.

MARIAN ROZWENS  
dyrektor Nowej Tkalni w ZPB im. Stalina

# Wzmocnić walkę o obniżkę kosztów własnych w zakładach przemysłowych na terenie województwa łódzkiego

# Przyspieszmy wykonanie zobowiązań 1-Majowych

Podstawowym warunkiem wykonania Planu 6-letniego jest obniżka kosztów własnych. Zagadnienie to zostało szczególnie mocno podkreślone w referacie tow. Minc'a na VI Plenum KC PZPR. Zmniejszenie kosztów własnych pozwoli uzyskać dodatkowych 10,2 miliarda złotych na sfinansowanie planów inwestycyjnych, tj. na budowę nowych fabryk, osiedli robotniczych, żłobków, przedszkoli, kin, teatrów itp.

Doniosły ten problem nie został wyczerpująco przeanalizowany w trakcie przenoszenia uchwał VI Plenum KC do organizacji partyjnych na terenie ośrodków przemysłowych woj. łódzkiego.

W większości wypadków towarzysze wskazywali na pozytywne wyniki zwiększenia wydajności pracy na skutek usilnego szkolenia zawodowego, rozwoju ruchu racjonalizatorskiego, stosowania nowych metod pracy na podstawie doświadczeń radzieckich.

Mówił np. o tym tow. Rurawski, robotnik — dyrektor Zakładu L-2 w Pabianicach. Kierownictwo partyjne i administracyjne walczą tam skutecznie — o rentowność zakładów i obniżkę kosztów własnych. Zorganizowanie kursu zawodowego przyczyniło się do zwiększenia wydajności pracy, poprawienia jakości produkcji, oszczędności materiału. Na gruncie wspomnianego ruchu racjonalizatorskiego zobowiązano się sporządzać 2 drogocenne aparaty, co uniezależni nas od dostaw zagranicznych z zachodniej Europy.

Sa to niewątpliwie bardzo poważne osiągnięcia. Lecz nie odcierpiałają jeszcze wszystkich możliwości załogi. Trzeba bowiem pamiętać, że podob-

nie jak podstawowym czynnikiem obniżki kosztów własnych jest wzrost wydajności pracy, tak samo najlepszą drogą do wzrostu wydajności pracy jest ruch współzawodnictwa.

W Tomaszowie i w Piotrkowie, w Ozorkowie i Zduńskiej Woli towarzysze nie koncentrowali swej uwagi na zasadniczych elementach, umożliwiających zmniejszenie kosztów własnych.

Wprawdzie wiele mówiono o konieczności walki z marnotrawstwem, o szerszym wciągnięciu do produkcji kobiet i młodzieży, o umosowieniu szkolenia zawodowego itp., lecz nie zastanawiano się nad istotnym i podstawowym warunkiem zmniejszenia kosztów własnych: nad zagadnieniem ruchu współzawodnictwa.

Jeśli chodzi o rozwój, pogłębienie i umosowienie współzawodnictwa, to w przyszłości nad tym w dyskusji do porządku dziennego. Można byłoby mniemać, że ruch ten rozwija się na terenie ich pracy we właściwym kierunku, że „nie warto” już może wspominać o sprawie, która przebiega w ustalonym trybie, bez specjalnych wstrząsów i załamania.

W rzeczywistości nie można nad tym zagadnieniem przechodzić do porządku dziennego. Nie można dlatego, gdyż troska o pogłębienie i wzbogacenie form współzawodnictwa, a zwłaszcza o upowszechnienie najlepszych metod pracy przodowników, pozostawia jeszcze wiele do życzenia.

Problem ten najskrajziej występuje w zakładach przemysłu bawelnianego na terenie województwa łódzkiego. Uchwała Biura Organizacyjnego KC PZPR o pracy organizacji partyjnej w przemyśle bawelnianym mówi o konieczności wciągania do współzawodnictwa wszystkich członków partii, o pełnym, 100-procentowym wykonywaniu baz produkcyjnych. Z drugiej strony uchwała CRZZ przypomina ogniwom związkowym, by ruch ten rozwijać na gruncie szeroko prowadzonej pracy uświadamiającej, przy pomocy konkretnych zobowiązań, podejmowanych na poziomie każdego kwartału.

Jednak realizacja tych wytycznych nie była należyte postawiona. Niektóre organizacje partyjne, jak i związki powstrzymały się od zagadnienia mechanizacji.

W większości zakładów pracy sprawa ta pozostawiona jedynie referentowi współzawodnictwa. Nie też dziwnego, że komitet zakładowy ZPB w Pabianicach nie wie, ilu członków partii bierze udział w współzawodnictwie i ilu z nich wykonuje bazy produkcyjne. Nie może tego wiedzieć, gdyż załadowa dwa razy stawiano w ubiegłym roku sprawę współzawodnictwa na egzekutywie i to w sposób powierzchowny.

Jeśli chodzi o radę zakładową pabianickich ZPB, trzymała ona w biurze uchwał VI Plenum CRZZ, nie zapoznając z jej uchwałami oddziałowych komitetów współzawodnictwa pracy.

W wyniku braku opieki i pomocy

ze strony kierownictwa oraz komitetu zakładowego i rady zakładowej — rozpadło się 10 współzawodniczących młodzieżowych zespołów.

Podobna sytuacja powstała i w Ozorkowie, gdzie w pogoni za ilością współzawodniczących zwerbowano pracowników straży przemysłowej, straży pożarnej itp., a pominięto poważną część robotników zatrudnionych w produkcji. Również i tu zlekceważono zdrową inicjatywę młodzieży, która zapoczątkowała dyskusję nad podniesieniem wydajności pracy, wzorując się na doświadczeniach wybitnego nowatora radzieckiego Aleksandra Czutkicha.

Nie lepiej było także i w zelowskich, bełchatowskich i zduńsko-wolskich zakładach bawelnianych. W tych ostatnich egzekutywa partyjna w ogóle nie rozpatrywała przebiegu współzawodnictwa pracy w roku ubiegłym.

Jakże inaczej przedstawia się ten problem w ZPB w Zgierz. Ruch współzawodnictwa oparto tu na zdrowych podstawach, prowadząc uświadamiającą pracę polityczną. Wprawdzie odstępek współzawodniczących jest tu mniejszy, niżeli w innych fabrykach, gdyż wynosi 64,9 proc., ale jednak średnie wykonanie norm przez uczestników współzawodnictwa wynosi 100 proc., podczas gdy w Pabianicach — 87,6 proc., w Zduńskiej Woli 92,2 proc., w Zelowie 72,4 proc.

Uzyskanie dobrych wyników w zakładach zgierskich nastąpiło dzięki doprowadzeniu planu produkcyjnego do każdej maszyny, opracowaniu dziennych wykresów produkcyjnych, skontrolowaniu podjętych zobowiązań, wnikliwemu analizowaniu rozwoju współzawodnictwa na zebraniach organizacji partyjnej i przekazywaniu robotnikom do wglądu wyników pracy całej załogi. Poważnym dorobkiem zgierskiej organizacji partyjnej i rady zakładowej jest uaktywnienie

komitetu współzawodnictwa, który faktycznie kieruje tym ruchem.

Szeroki i bardzo różnorodny jest wachlarz elementów, składających się w sumie na obniżenie kosztów własnych. Zaliczyć do nich można tak ważną sprawę, jak rewizja norm, szkolenie zawodowe, wprowadzenie postępu technicznego, oszczędność na kosztach rzeczowych, dyscyplina pracy, a przede wszystkim właściwie zrozumiany rozwój współzawodnictwa, umożliwiający wykonanie nie tylko planu ilościowego, ale również planu jakościowego, a zwłaszcza asortymentowego, gdyż jak stwierdził tow. Minc, „SKONCZYLI SIĘ BEZPOWROTNE CZASY, KIEDY MOŻNA BYŁO MÓWIĆ O WYKONANIU PLANU, POWOŁUJĄC SIĘ JEDYNIEM NA WSKAZNIKI IŁOŚCIOWEGO WZROSTU PRZY RÓWNOCZESNYM PODWYŻSZANIU KOSZTÓW WŁASNYCH PRODUKCJI”.

Na marginesie akcji przenoszenia do załogi uchwał VI Plenum KC oraz przyswajania sobie zasadniczych założeń treści ekonomicznej VI Plenum nie można zapominać o tym, że „TA ORGANIZACJA PARTYJNA, NA TERENIE KTÓREJ NIE WYKONYWANY JEST W PEŁNI PLAN OBNIŻENIA KOSZTÓW WŁASNYCH — RZECZ JASNA — NIE WYKONUJE PLANU JAKO CAŁOŚCI” (z referatu tow. Minc'a na VI Plenum KC PZPR).

I dlatego ujawnianie wszelkich rezerw na zebraniach partyjnych, dokładne rozpatrywanie wszelkich elementów pracy, dogłębne wnikanie w te sprawy w oparciu o niezawodny orzeź krytyki i samokrytyki — pozwoli usprawnić działalność organizacji partyjnych, rad zakładowych i administracji, umożliwi załogom przeprowadzenie skutecznej walki o pełne wykonanie zadań drogiego roku Sześciolatki.

JAN ADAMOWSKI

W dniu wczorajszym tkackie Zakładów im. Stalina rzuciły wezwanie do przedterminowej realizacji Czynu 1-Majowego. Na apel Wandy Rybickiej i Włodyślawy Jakubczaka odpowiadają dziś wezwani przez nich tkacze: JANINA JUREK i ADAM ŚMIECHOWSKI.



JANINA JUREK

— Ja, Adam Śmiechowski, przyjmuję wezwanie tkacki Jakubczaka. Zobowiązałem się w Cynie 1-Majowym osiągnąć 108 procent wydajności. OBECNIE WYKONUJE 109 PROC. Lepsze wyniki pracy uzyskuje dzięki pełniejszemu wykorzystaniu 8-godzinnego dnia pracy i większej trosce o maszynę. ODPOWIADAJĄC NA APEL TOW. JAKUBCZAKA, POSTANAWIAM DO 1 MAJA PODNIEŚĆ SWĄ WYDAJNOŚĆ JESZCZE O 1 PROC.

Smiechowski

— Zobowiązałem się do 1 Maja poświęcić 30 godzin na douczenie tkaczy, którzy nie wykonują baz akordowych — brzmie meldunek tkacki Janiny Jurek. — ZOBOWIĄZANIE SVOJE WYKONAM PRZED TERMINEM. Obecnie dażkałam tkacki Zofię Zurkowską i Janinę Michalak. Święto 1 Maja powitały wzrostem produkcji naszej tkalni.

Jurek Janina



ADAM ŚMIECHOWSKI

Do współzawodnictwa o przedterminowe wykonanie zobowiązań 1-Majowych udając się robotnicy z Zakładów im. 1 Maja. I tutaj załoga pragnie uciec do robotnicy z szybszym i lepszym wykonaniem Czynu 1-Majowego.

— Ja, przodka przedalnia amerykańskiej — brzmie wezwanie ANTONINY CHUCIŃSKIEJ — wykonywałam 109 proc. bazy. Na cześć 1 Maja podniosłam swą produkcję do 113 proc. OBECNIE ZOBOWIĄZUJE SIĘ OSIĄGNĄĆ 113,5 PROC. ORAZ WZYWAM

DO SZYBSZEGO WYKONANIA ZOBOWIĄZAŃ BRYGADY MARI ANIOŁ I ALFREDA ADAMCZEWSKIEJ. WZYWAM JE, BY CZYN SWÓJ ZREALIZOWAŁY DO DNIA 25 KWIEŃNIA.

## Spółdzielnia produkcyjna w Wojsławicach zakończyła siewy

Spółdzielnia produkcyjna w Wojsławicach, pow. sieradzkiego, staraniem przygotowała się do akcji siewnej. Rozpoczęte w dniu 1 bm. siewy zostały przeprowadzone sprawnie, przy wydatnej pomocy POM. Do dnia 9 bm. zakończono już siew zbóż kłosowych oraz mieszanek pastewnych. Obecnie spółdzielcy przygotowują ziemię do sadzenia kukurydzy.

Rzecz oczywista, że spółdzielnia zakończyła siewy o wiele szybciej niż chłopcy, gospodarujący indywidualnie. Biorąc zespołowo pracuje się lepiej i szybciej. Indywidualni gospodarze, chociaż starają się najrychlejsz obsiać swe pola, nie mogą jednak na dążyć za spółdzielcami.

Organizacja partyjna wydatnie przyczyniła się do pomyślnego przeprowadzenia siewów przez spółdzielnię. Członkowie partii pracują wzorowo, pomagają też radami przy przełamywaniu trudności. Dzięki ich pomocy spółdzielnia w Wojsławicach przeprowadziła siewy szybko i sadzenie okopowych.

JOZEF PLACEK  
Wojsławice

## Korespondenci robotniczy walczą o plan

# Usunąć przeszkody utrudniające realizację Czynu 1-Majowego w ZPB im. Stalina

Zaloga Zakładów Bawelnianych im. Stalina, odpowiadając na apel metalowców Pruszkowa, zobowiązała się uzyskać ponadplanową produkcję wartości blisko 1.900.000 złotych. W o wszystkich oddziałach produkcyjnych prowadzona jest ostatnio niezamordowana walka o przedterminowe wykonanie zobowiązań. O tych trudnościach piszą nasi korespondenci.

## USPRAWNIĆ ORGANIZACJĘ PRACY

Tkalnica automatyczna na terenie „G” jest nowym oddziałem. Większość pracowników stanowi tu młodzież. Chociaż jest to świeży element, praca idzie pełną parą. Istnieje jednak pewne braki i niedociągnięcia, które należy jak najszybciej usunąć.

Trzeba zwrócić bacniejszą uwagę na jakość produkcji i prawidłowo zorganizować pracę. Trzeba też uważać na gniazda i inne błędy, wskutek bowiem tych niedociągnięć sami zmniejszamy własne zarobki. Winiemy interesować się osnowami, nie płatać i nie krzyżować nici, a zwłaszcza brzegów. Nie mniejszą troskę musimy wykazać w celu podniesienia wyglądu zewnętrznego tkalni. Należy dbać o czystość przy warsztach. Nieraz rzucamy na ziemię odpadki lub ewentualne kawałki, które mogą spowodować wypadek.

Jeżeli będziemy przestrzegać te zasadnicze obowiązki, na pewno nie pozostaniemy w tyle i dowiedziemy, że my, młodzieżowcy, dajemy sobie ze wszystkim radę.

T. Szalkiewicz  
Teren „G”

## RADA ZAKŁADOWA NIE INTERESUJE SIĘ PRODUKCJĄ

Jakość produkcji w przedalniu odpadkowej pozostawia wiele do życzenia. Można byłoby temu zaradzić, gdyby rada zakładowa więcej interesowała się tym zagadnieniem. Narady wytwórcze

odbywają się bez udziału członków rady zakładowej, a przeciw nikt inny, tylko właśnie rada powinna być ich organizatorem. Aktywność rady zakładowej w tej sprawie mogłaby się przyczynić do uświadomienia i zmobilizowania załogi.

Jednak dzieje się inaczej. Np. wskutek braku opieki ze strony kierownictwa, rady zakładowej oraz ZMP, młodzieżowa „Brygada Pokoju” znalazła się obecnie na szarym końcu. Jeszcze w styczniu młodzież pracowała w wielkim entuzjazmie i uzyskiwała 126 procent bazy. Brak opieki doprowadził do zmarowania zapalu młodzieży.

Również na terenie „G” rada zakładowa nie żyje zagadnieniami produkcyjnymi, nie śledzi wykonywania codziennych planów, nie pobiera raporty z oddziałów co kilka dni, lub nawet dopiero pod koniec miesiąca.

Obecnie, gdy podjęliśmy zobowiązania 1-Majowe, rada zakładowa winna zwrócić się o ich wypełnienie i analizować wszelkie wypadki, które przyczyniają się do hamowania realizacji tych zobowiązań.

M. Labentowicz  
Teren „G”

## INTERWENCJE POZOSTAJĄ BEZ SKUTKU

W warsztacie mechanicznym „G” stan higieny i bezpieczeństwa pracy wpływa ujemnie na przebieg produkcji. Już od roku spawacze oraz majster alarmują w radzie zakładowej, w sekretariacie organizacji podstawowej i w referacie BHP, lecz wszystko bez skutku. Zdaniem fachowców spawalnicza wymaga przebudowy, gdyż jej ponieszenie uniemożliwia należyte ułożenie aparatów spawalniczych. Ze względu na brak ich zabezpieczenia istnieje niebezpieczeństwo eksplozji. Spawacze nie mają również rekawie ochronnych, wobec czego narażeni są na poparzenie. Posadzka warsztatu jest w złym stanie. A przede wszystkim brakuje referatu BHP, który jest winny wszelkich niedomagań utrudnia-

jących pracę, stworzenie robotnikom warunków spokojnej i wydajnej pracy.

Pracownicy warsztatów nie mają także ani szatni, ani umywalni. Wprawdzie są krany do wody, lecz nieczynne. Niewielka naprawa przewodu zaradziła by temu.

Mieczysław Bieniek  
Teren „G”

## SZKODLIWA LEKKOMYŚLNOŚĆ

Półfabrykat z Tkalni Zakładowej raz z Tkalni Nowej nie jest dość starannie i ostrożnie załadowywany do wagonów. Ładuje się go do załadowanych wagonów. Płachty, służące do ochronienia tkanin przed zabrudzeniem przez porożrzucanie w kacie wagonu, Robotnicy bezmyślnie depczą szuki brudnymi igrzypami lub wycierają ręce w tkaninę. Tak np. 10 kwietnia br. zbrudzone szuki surówki przeszły do magazynu i przy klasyfikacji musiały zostać zaliczone do niższego gatunku. Mimo wielokrotnych ponowień wymienione oddziały nie troszczą się o czystość tkanin i nie zdają sobie sprawy, że w ten sposób obniżają ich wartość.

M. Barański  
Wykończalnia

## WIĘCEJ TROSKI O KONSERWACJĘ MASZYN

Krochmalarze w Nowej Tkalni mało troszczą się o maszyny. Tak np. ob. Stolarz nie zawiadamia o ich uszkodzeniu i czeka zapewne, aż mu się maszyna „rozleci”.

Pracownicy nie zwracają również uwagi na czystość maszyn. Krochmalnia Nr 3 stoi u nas pod tym względem na ostatnim miejscu, a przecież pracuje tam grupowy tow. Sadowski, który powinien ponażać krochmalarzy, że odpowiedzialność konserwacji maszyn przynosić się do zapobiegania postojom i przedłużać czas eksploatacji maszyn.

Henryk Sokół  
Warsztat mechaniczny  
Nowej Tkalni

## ZŁA POLITYKA KADR

W zakładach naszych obserwuje się nieprawidłowe wykorzystywanie przeszkolonych pracowników. Tak np. Stanisława Michalak, Helena Rybakowa i Teofila Rybicka zostały przeszkolone i odbyły praktykę majsterską. Po powrocie do zakładu pracy otrzymały swe „partie” na „sulnyku” przy dwunastkach. Pracowały tam przez jeden rok, wywiązując się ze swych obowiązków. Jednak po urlopie przydzielono je do pracy w składowi, której nie znają. A przecież pracownicy te posiadają wieloletnią praktykę, jako tkaczkę, dlatego więc skierowano je do pracy, której nie znają?

Sob.

## BRAC PRZYKŁAD Z AKTYWISTÓW MŁODZIEŻOWYCH.

W magazynie-pakarni pracuje wiele młodzieży. Są między nimi aktywiści społeczni, przodownicy produkcji, zwłaszcza wyróżniają się: Józef Borys, Eugeniusz Twardowski i Maria Stepien. W czynie ku uczeniu Świątowego Tygodnia Młodzieży wzięli również aktywny udział Józef Bukowiecki i Zdzisław Kowalski, którzy zgodnie z zobowiązaniem przekroczyli swe bazy o 5 procent.

S. Domańska  
Magazyn-pakarnia

## „I Z ODDZIAŁU WISKOZY

W Oddziale Włókniania-Wiskoza z powodzeniem wprowadzamy obniżkę kosztów własnych. Tak up. zmniejszona została obsługa maszyn: ogółem o 30 pracowników, przy utrzymaniu tej samej wydajności pracy. Mogłoby zasilić tymi pracownikami inne oddziały, odczuwające brak ludzi.

Jan Janicki  
Włókniania-wiskoza

# Dobry start załogi Bałut i Starego Miasta do nowego sezonu budowlanego

Z miesiąca na miesiąc rozszerza się zakres prac budowlanych na Starym Mieście i Bałutach. Po częściowym zabudowaniu ulic — Podrzecznej, Bohaterów Ghetta Warszawskiego i Wschodniej, przystąpiono już do wznoszenia nowych gmachów przy ul. Zawiszy i Lwowskiej.

Stare Miasto składać się będą z sześciu osiedli, wyposażone będą we wszystkie najnowocześniejsze urządzenia socjalne i komunalne, od żłobków poczynając, aż do stadionu sportowego.

Prace budowlane na Bałutach i Starym Mieście szybko i zgodnie z harmonogramem postępują naprzód. Zatrudniona tu załoga Zjednoczenia Budownictwa Miejskiego — Zarząd Robót Nr 2 (dawniej PPB Oddział II) może się już poszczycić poważnym sukcesem — plan za I kwartał bieżącego roku wykonany został prawie w 104 proc.



JOZEF SZCZEPANIAK osiąga przy tynkowaniu tyntrę 200 proc. normy

15,40 zł, w lutym 22,70 zł. i wreszcie w marcu 26 — zł.

Cyfrę tę mówią wiele. Stanowią one najlepszy dowód stałego i wysokiego wzrostu wydajności pracy, a co za tym idzie i wynagrodzeń pracowników oraz dzięki podniesieniu wydajności pracy — przynosiła obniżkę kosztów własnych. Przyczyniło się to również w niemałym stopniu do rozwiązania sprawy zatrudnienia.

Pod koniec ubiegłego roku na Starym Mieście zatrudnionych było 180 pracowników produkcyjnych (murarzy, cieśli, betoniarzy, zbrojarzy, itp.). Ilość ta już wtedy nie była w starcząca. Tymczasem zadania produkcyjne na rok 1951 wzrosły pięciokrotnie. Stosując więc nawet w pełni system pracy zespołowej trzeba by było do wykonania ich w okresie największego natężenia prac zaangażować około tysiąca ludzi.

Rozwiązanie było tylko jedno — wzrost wydajności pracy. Trzeba więc zastąpić brakujące kadry. Usku leczono to przez wprowadzenie najbardziej racjonalnego systemu pracy, powszechnie stosowanego w Związku Radzieckim — systemu potokowego.

Po raz pierwszy w Łodzi „potok” zastosowany został w skali całego oddziału. Załoga-podzielona na brygady wg specjalności, każda z nich otrzymała własny harmonogram robót i przystąpiono do pracy.

Szeroki front robót, rosnąca z tygodnia na tydzień specjalizacja brygad, dobra organizacja pracy i zaopatrzenia materiałowego przyczyniły się do szybkiego wzrostu wydaj-

ności pracy, tak, że o ile w 1950 r. średnia wykonania normy dziennej wynosiła od 130 do 140 proc. to obecnie osiągnęła już 180 proc.

Ta wysoka wydajność znajduje swój odzwierciedlenie w zarobkach. Tak więc n. p. robotnicy z brygady transportowych zarabiają do 600 zł. na 14 dni, a miesięczne wynagrodzenie murarza w wysokości 1400 zł. nie należy do rzadkości.

Do niedawna na Bałutach i Starym Mieście zatrudnionych było tylko 290 pracowników, dziś jest ich 400. Wypełniają oni zadania określone dawniej dla 600 osób. I to jest właśnie największe osiągnięcie „potoku”, tamtejsze załogi i jej kierownictwa.

Realizacja zadań Planu 6-letniego wymaga od przemysłu budowlanego wzrostu wydajności o 78 proc. Droga do tego poza zwiększeniem procentu mechanizacji robót prowadzi tylko przez lepszą organizację pracy i stosowanie przodujących metod. Dlatego też konieczne jest wprawdzenie w coraz to szerszym zakresie systemu potokowego.

Praktyka Bałut i Starego Miasta obaliła pokutujące jeszcze tu i ówdzie wśród części personelu technicznego twierdzenia, jakoby „potok” stosować można było tylko przy budowie kilku obiektów i że muszą one być typowe i obok siebie położone.

O powodzeniu potoku decydują tylko i wyłącznie — właściwe zagospodarowanie terenu, terminowe dostawy materiałowych i na czas sporządzona dokumentacja techniczna. Jeżeli więc Zjednoczenie Łódzkie Budownictwa Miejskiego wprowadziło ten system w jednym Zarządzie Budowlanym, trzeba aby zastosowało go bezwarunkowo i w pozostałych.

Nie wolno nam jednak zapominać jeszcze o jednym elemencie, który bardzo poważnie wpłynął na wzrost wydajności pracy załogi zatrudnionej na Bałutach i Starym Mieście, a mianowicie duże i stałe zainteresowanie tejże organizacji partyjnej, rady zakładowej i kierownictwa sprawami bytowymi pracowników. A więc dla robotników zamieszkałych w zorganizowanym hotel, jest tu stołówka, ambulatorium lekarskie, a nawet specjalna izba dla kobiet, prysznic i t. d.

Pracownicy budowlani Bałut i Starego Miasta dobrze wystartowali do realizacji swych tegorocznych zadań. Świadczy o tym najlepiej przekroczenie planu produkcyjnego I kwartału.

Każdy osiągnięty sukces mobilizuje i zobowiązuje, i dlatego też nie wątpliwie wzbogacona nowymi doświadczeniami załoga Zarządu Budowlanego Nr 2, jej organizacja partyjna, związkowa i kierownictwo techniczne jeszcze bardziej wzmożą swe wysiłki w walce o przedterminowe wykonanie planu rocznego, a przez stały wzrost wydajności pracy i oszczędną gospodarkę materiałową systematycznie obniżać będą koszty własne produkcji.

J. KRYGIER

## AKADEMIA

z okazji Międzynarodowego Dnia  
Wyzwolenia  
Obozów Koncentracyjnych

W sali Zarządu Powiatowego ZMP w Radomsku odbyła się akademia z okazji Międzynarodowego Dnia Wyzwolenia Obozów Koncentracyjnych. — Dnia Międzynarodowej Solidarności Bojowników o Wolność i Pokój. Na akademie tę przybyli członkowie Związku Bojowników o Wolność i Demokrację oraz liczni przedstawiciele całego społeczeństwa miasta Radomska.

Referat okolicznościowy wygłosił tow. Aleksander Ostrowski, przewodniczący PRZZ.

W części artystycznej akademii wystąpił zespół artystyczny Zjednoczonych Przedsiębiorstw Przemysłu Budowlanego Nr 2.

## KRONIKA RADOMSKA

# WSPÓLNE OBRADY członków Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej z przedstawicielami mieszkańców

Kilka dni temu w sali ZMP w Radomsku odbyła się konferencja członków Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej z przedstawicielami mieszkańców Radomska. W czasie konferencji, członkowie Prezydium Woj. R. N. przyjmowali skargi i zażalenia mieszkańców miasta.

Sekretarz Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Łodzi, tow. Pabisia, omówił obecną sytuację międzynarodową. Tow. Pabisia wskazał w dalszym ciągu

przemówienia, że stale podnoszenie się stopy życiowej i warunków bytowych ludzi pracy w Polsce Ludowej.

W dyskusji zabierało głos wielu robotników, którzy poruszali różne niedociągnięcia w pracy aparatu administracyjnego MRN i PRN.

Ob. Fiałkowski, robotnik Radomszczańskich Zakładów Przemysłu Drzewnego, zwrócił uwagę na zaniedbany stan ulicy Żymierskiego, pozbawionej oświetlenia, co jest dotkliwą bolączką dla zamieszkałych w tej dzielnicy robotników.

Administrator kilku domów mieszkalnych w Radomsku ob. Kozakiewicz krytycznie omówił pracę Zakładu Oczyszczania Miasta. Wskutek braku taboru oraz niedotrzymywania terminów przez ZOM, właściciele domów i administratorzy zmuszeni są wywozić śmieci wozami prywatnych właścicieli, którzy pobierają wygórowane opłaty za te usługi.

Ob. Zaleski omawiając trudności mieszkaniowe Radomska wskazał na fakty zajmowania dużych lokali przez nieliczne rodziny — podczas gdy często się zdarza, że pojedyncze pokoje zamieszkuje kilka osób.

Przedstawiciel oddziału PCK w Radomsku, tow. Rola, zwrócił się

z apelem do społeczeństwa, aby bardziej zainteresowało się akcją sanitarno-porządkową i szkoleniem sanitarnym.

W dalszym ciągu konferencji, tow. Alaszewski, przedstawiciel Prezydium Woj. R. N. omówił plan robót na terenie Radomska i pow. radomszczańskiego w Planie 6-letnim. Radomsku przybędzie w tym okresie 2650 nowych izb mieszkalnych, 522 lokale handlowe itd.

Zaopatrzenie mieszkańców Radomska w Planie 6-letnim zwiększy się dwukrotnie. Wybuduje się i ulepszy nawierzchnie kilkunastu ulic, wybuduje się 13 nowych budynków dla szkół, 2 przedszkola i 4 żłobki.

Centrum miasta zostanie całkowicie skanalizowane oraz zostaną przeprowadzone wodociągi. W Planie 6-letnim zostanie wybudowany w Radomsku również Dom Kultury. Ponadto miasto Radomsko otrzyma dogodną komunikację autobusową.

Przewodniczący Prezydium Wojewódzkiej R. N., ob. Grochalski, podsumowując dyskusję, zwrócił się z apelem do mieszkańców Radomska, aby w miesiącu czystości spieszyli z pomocą władzom miejskim w uporządkowaniu miasta oraz w zbiorze odpadków użytkowych.

## W gromadzie Koniecpol Stary nie ma już analfabetów

W związku z Międzynarodowym Dniem Kobiet, mieszkanki gromady Koniecpol Stary zobowiązały się zlikwidować analfabetyzm na terenie gromady. Zobowiązanie to zostało wykonane przy wydatnej pomocy kierownictwa szkoły w Koniecpolu oraz gromadzkiej komisji społecznej i członków ZMP.

Kurs, który ukończyło kilkudziesięciu analfabetów z terenu gromady Koniecpol Stary, stał na wysokim poziomie. Na szczególne wyróżnienie zasługują ob. ob. Helena Struska i Zofia Siedmiłat, które ukończyły kurs z najlepszymi ocenami.

C. Dyl.

## Kursy szkoleniowe Ligi Lotniczej

Powiatowy Zarząd Oddziału Ligi Lotniczej w Radomsku wzywa wszystkich pilotów silnikowych i

szybowcowych, wyszkolonych w latach 1947, 1948, 1949, 1950, a zamieszkałych na terenie miasta i powiatu radomszczańskiego, ażeby nie zwłocznie zgłosili się do sekretariatu Zarządu Oddziału LL w Radomsku przy ul. Reymonta 2 (I piętro, sień Banku Spółdzielczego) w dniach od 15 kwietnia 1951 roku, celem zarejestrowania się i zgłoszenia udziału w treningach silnikowych i szybowcowych.

Jednocześnie Powiatowy Zarząd Oddziału LL zawiadamia, iż w kwietniu, maju i czerwcu przyjmują zapisy na kursy szkoleniowe szybowcowe i silnikowe. Blizszych informacji udziela sekretariat LL codziennie w godzinach od 8 do 15.

## Sąd Powiatowy przyjmuje skargi i zażalenia

Sąd Powiatowy w Radomsku przyjmuje skargi i zażalenia, dotyczące działalności sądu, sędziów lub innych pracowników sądowych, w każdą środę, w godzinach od 17 do 20, w gmachu Sądu.

Prócz skarg i zażeń, przyjmowane będą pisma procesowe, usne wnioski, załatwiani będą interesanci, zgłaszający się po informacje i udzielane będą porady prawne.

## KRONIKA PIOTRKOWA

## Praca koła ZMP w hucie „Kara“ na nowych torach

Od dłuższego czasu koło Związku Młodzieży Polskiej przy hucie szkła „Kara“ w Piotrkowie co pewien czas zmieniał swój zarząd. Powodem tego był niewłaściwy wybór członków zarządu, ponieważ członkowie koła dokonywali wyborów przez mechaniczne podniesienie ręki, nie zastanawiając się nad osobami kandydatów, na których głosowali.

Kilka tygodni temu nastąpiła gruntowna reorganizacja koła. Nowy zarząd pod przewodnictwem kol. Piestrzyńskiego skierował pracę koła na właściwe tory.

W ramach łączności miasta ze wsią powstała ekipa młodzieżowa, która systematycznie odwiedza gromady w powiecie piotrkowskim.

Stworzono sekcję artystyczną, która brała już udział w występach na akademii, zorganizowanej ku czci Międzynarodowego Dnia Kobiet i na akademii w rocznicę 5-letniego istnienia świetlicy w hucie „Kara“.

Przy pracy na maszynach, w krajalni, lustrowni, w biurze i działach pomocniczych huty „Kara“ powstały zespoły młodzieżowe, które w znacznym stopniu przyczyniają się do podniesienia ilości i jakości produkcji. Najlepsze wyniki w produkcyjnej pracy osiąga zespół pracujący na maszynach pod kierowni-

ctwem ZMP-owca Franciszka Kubiaka.

W związku z Tygodniem Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej młodzież ZMP-owska zatrudniona w hucie szkła „Kara“ podjęła szereg zobowiązań produkcyjnych. Zespół młodzieżowy zatrudniony w oddziale krajalni zobowiązał się wykroić o 1. procent więcej szkła oraz dodatkowo przeprowadzić 4 godziny w czasie przerw obiadowych przy porządkowaniu skrzyń. Z oddziału lustrowni ZMP-owiec Koźbial zobowiązał się dodatkowo wykonać szybki radiowe. Młodzież zatrudniona w administracji postanowiła dodatkowo przeprowadzić 15 godz. ZMP-owcy

Zurawska, Piestrzyńska, Kubiak i Kniejski postanowili wykonać gazetkę ścienną, poświęconą Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej.

Należy również nadmienić, że młodzież zatrudniona w hucie szkła „Kara“ w Piotrkowie dokształca się ideologicznie, a frekwencja na szkoleniu jest 100-procentowa.

Jak widzimy po reorganizacji koła młodzież huty szkła „Kara“ bierze aktywny udział w odbudowie Polski Ludowej i w realizowaniu Planu 6-letniego, przyczyniając się tym samym do budowy trwałych fundamentów Polski socjalistycznej.

(W. G.)

## Świetlica PBP zdobyła I miejsce w eliminacjach wojewódzkich

Świetlica przy PBP nr 22, jedna z najmłodszych w Piotrkowie, poszczycić się może poważnymi sukcesami w swojej pracy. Trzydziestoosobowy zespół artystyczny świetlicy, po zdobyciu pierwszego miejsca w eliminacjach na szczeblu powiatowym, wyjechał do Łodzi, gdzie w wojewódzkich eliminacjach świetlicowych zespół przedsięwzięciem budowlanych, zajął również pierwsze miejsce i dzięki temu weźmie udział w ogólnopolskim festiwalu Związku Prac. Budowlanych w Warszawie.

Świetlica PBP, jedyna na terenie Piotrkowa, posiada własny czterogłośnikowy radiowęzeł, jest tedy możność nadawania koncertów żywych dla przodowników pracy, zatrudnionych przy budowie wielkiego kombinatu włókien niczego na Ługaju.

W świetlicy odbywają się codziennie masówki, ciesząc się do złym powodzeniem wśród robotników. Kończy się kurs początkowej nauki dla 34 niepiśmiennych. W dniu 1 maja otrzymają oni świadectwa z ukończenia kursu. Świetlica posiada radio, adapter, chór, zespół taneczny, tworzy się zespół orkiestralny. Dobrze rozwijają się sekcje szachowa i tenisa stołowego.

Blędem natomiast ze strony kierownictwa jest organizowanie aż trzech zespołów redakcyjnych gazetki ściennych i wydawanie osobnej gazetki świetlicowej, osobnej sportowej i zetempowskiej, przy czym poziom tych gazetek jest dość słaby. Czy nie lepiej byłoby wydawać jedną wspólną, ale stojącą na odpowiednim poziomie gazetkę?

K.

# Siew drugiego roku Planu 6-letniego

## SPÓŁDZIELNIE PRODUKCYJNE KOŃCZĄ AKCJĘ SIEWNĄ

Wiele już spółdzielni produkcyjnych zakończyło siew zbóż wiosennych, przystępując do przygotowania ziemi pod pozostałe uprawy. O zakończeniu akcji siewnej meldują następujące spółdzielnie: Sobota w pow. łowickim, Biała Rawska i Konopnica w pow. rawsko-mazowieckim oraz Wojławice w pow. sieradzkim. Spółdzielnie te ukończyły siewy o wiele wcześniej niż chłopcy posiadający gospodarstwa indywidualne w tych samych gromadach.

## W CIĄGU 6 DNI ZAKOŃCZYMY SIEWY

Członkowie spółdzielni produkcyjnej w Brużycy Wielkiej pow. łódzkiego doceniają znaczenie szybkiego przeprowadzenia akcji siewnej postanowili zakończyć ją w ciągu 6 dni, tj. do 14 bm. Przystąpili do pracy z zapalem. Obok traktorów POM z Rąbienia pracują konie spółdzielcze.

Poza tym spółdzielcy z Brużycy Wielkiej zobowiązali się podnieść wydajność z hektara: zbóż wiosennych o 2 kwintale, a ziemniaków o 60 kwintali.

## BRAK TROSKI O LIKWIDACJĘ ODŁOGÓW

Gminna Rada Narodowa w Nowosolnej pow. łódzkiego nie może się dotychczas zdecydować, co zrobić z odłogami znajdującymi się na terenie gminy. Gminna spółdzielnia w Andrzejewie zaręczyła na ich obsianie ziarno kwalifikowane oraz nawozy sztuczne, nadaremnie czekając na decyzję GRN w sprawie zagospodarowania odłogów. A przecież likwidacja odłogów jest jednym z czynników wpływających na wzrost produkcji roślinnej.

## WIĘCEJ PRACY UŚWIADAMIAJĄCO - POLITYCZNEJ

Mało i średniorolni chłopcy gromady Pietrzyków pow. radomszczańskiego, zastraszeni przez kulaków, oświadczyli, że pomocy sąsiedzkiej nie potrzebują. Gdy na zebraniu gromadzkiem aktywni gminni wyjaśnili im istotę i znaczenie pomocy sąsiedzkiej, kilku nastu biedniaków stwierdziło, że potrzebują pomocy, gdyż nie są w stanie obsiać ziemi własnymi siłami.

## Wiadomości sportowe

### WIOSENNE ROZGRYWKI O MISTRZOSTWO POWIATU

W nadchodzącą niedzielę odbędzie się na terenie całego powiatu dalsze rozgrywki o mistrzostwo klasy powiatowej. Biorą w nich udział rezerwy drużyn klasy wojewódzkiej, Ludo we Zespoły Sportowe, koła sportowe i SKS.

Drużyny podzielone zostały na 2 grupy. Do grupy pierwszej zakwalifikowały się drużyny następujących kół sportowych: „Stal“ przy Zakładzie Nr 9, „Przyszłość“, „Unia“, „Stal“, „Gwardia“, Gimm. Ogólni.

Do grupy drugiej weszły LZS-y: Pławno, Widzów, Kłomnice, Gidle.

### SUKCES SKS „TECHNIK“

Na boisku SKS „Technik“ został rozegrany mecz w piłce siatkowej pomiędzy reprezentacją ZKS „Stal“, a najlepszą szóstką „Technika“. Mecz po zaciekłej walce zakończył się nieoczekiwanym, lecz w pełni zasłu-

żonym zwycięstwem „Technika“ w stosunku 4:1 (15:9, 15:11, 15:12, 6:15, 15:4).

### UNIA — LZS PŁAWNO 6:0 (4:0)

W ramach rozgrywek o mistrzostwo klasy wojewódzkiej „Unia“ — Radomsko gościła w Pławnie, gdzie spotkała się z tamtejszym LZS. Zawody zakończyły się zdecydowanym zwycięstwem gości w stosunku 6:0, do przerwy 4:0. Bramkami podzielili się Stankiewicz, Majewski, Strzygowski i Lasoń. Na wyróżnienie zasługuje Strzygowski.

### PIERWSZE PUNKTY „STALI“

Na boisku „Komuny Paryskiej“ od były się mistrzowskie zawody piłkarzy pomiędzy „Unią“ — Piotrków (mistrzem gromady wojewódzkiej), a „Stalą“ — Radomsko. Mecz zakończył się zwycięstwem gospodarzy w stosunku 1:0, do przerwy 1:0.

## O bezpieczeństwo ruchu na drogach

Wobec zmian, które w związku z realizacją Planu 6-letniego nastąpią w naszej komunikacji i transporcie, wysuwa się poważne zagrożenie wzmożenia bezpieczeństwa ruchu na drogach.

Wypadki na ogół wynikają z nadużycia alkoholu, niedbalstwa, lekkocenia, albo też nieznaności przepisów drogowych.

Plan 6-letni przewiduje wzrost ilości samochodów ciężarowych o 571 proc. i osobowych o 254 proc. Tym samym ruch motorowy zwiększy się kilkakrotnie. Toteż zapobieganie wypadkom na drogach staje się palącą koniecznością.

Wypadki na drogach można podzielić na dwie kategorie. Pierwsza — to wypadki wynikłe z winy kierowców

pojazdów mechanicznych. Drugą kategorię stanowią wypadki, powodowane przez inne pojazdy kołowe, jak: wozy konne, wózki ręczne, rowery itp. Jeżeli rozpatrzmy przyczyny wypadków, wywołanych przez kierowców pojazdów mechanicznych, to dojdziemy do wniosku, że najczęściej wynikają one z jazdy w stanie nietrzeźwym lub skutkiem braków technicznych maszyn, nieprzestrzegania przepisów drogowych, albo tzw. jazdy kawalerskiej, uprawianej przeważnie przez młodych kierowców.

W drugiej kategorii wypadków przyczyną jest prawie zawsze nieznanosc przepisów drogowych. Należy sobie uświadomić, że poza kierowcami pojazdów mechanicznych, którzy muszą z obowiązku znać i

przestrzegać przepisy drogowych, pozostali uczestnicy ruchu na drogach przepisów drogowych nie znają, a na wet nie zawsze wiedzą, że przepisy takie w ogóle istnieją. Doprowadzenie ilości wypadków na drogach do minimum możliwe jest tylko przy współdziałaniu całego społeczeństwa.

Duże pole do działania w dziedzinie uświadamiania ludności, zwłaszcza wiejskiej, mają tu organizacje masowe, jak: ZSCH, LK, ZMP, SP, ZHP, które powinny urządzać serie popularyznych odczytów na temat ruchu drogowego. Przyczyni się to do podniesienia dyscypliny drogowej, a tym samym wpłynie na wydatne zmniejszenie ilości nieszczęśliwych wypadków.

Z drugiej strony, przy doborze kandydatów na kursy dla kierowców pojazdów mechanicznych, należałoby zwrócić baczną uwagę na prowadzenie się moralne kandydata, gdyż jest to czynnik bardzo ważny przy późniejszym wykonywaniu zawodu. Wskazane również byłoby umieszczenie w programie nauczania na kursach dla kierowców szczegółowego omówienia zębego wpływu alkoholu.

J. Zalski

## GS w Gorkowicach wadliwie zorganizowała sprzedaż węgla

Do Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska“ w Gorkowicach koło Piotrkowa dostarczone w dniu 28 marca br. dwa wagony węgla. Z przykrością należy jednak stwierdzić, że Zarząd Gminnej Spółdzielni w Gorkowicach nie docenił potrzeb małorolnych i średniorolnych chłopów, węgiel bowiem był sprzedawany w sposób chaotyczny i bezplanowy.

W dniu sprzedaży węgla przed kasą Gminnej Spółdzielni zebrali się około 150 osób. Zakupu mógł dokonać ten, kto miał więcej siły i docisnął się do kasy. Wśród zebranych chłopów powstało niezadowolone, gdyż zdarzały się wypadki, iż jedna osoba kupiła trzy metry węgla, a druga nie otrzymała nic. Powodem tego był brak kontroli, kto węgiel otrzymał a kto nie.

Należy zaznaczyć, że w tym samym czasie członek zarządu spółdzielni ob. Rezek i ob. Grzejszczak dokonywali sprzedaży po kumotersku, wydając kilkunastu osobom poza kolejną większe ilości węgla. Ob. ob. Rezek i Grzejszczak tłumaczyli to tym, iż bez kolejki załatwiają wyłącznie kobiety ciężarne i dzieci. Można byłoby jednak stwierdzić, że tak nie było. Poza kolejki byli załatwiani różni „uprzywilejowani“, a między innymi współwłaściciel młyna ob. Wacław Klekociński.

Powyższą sprawą powinna zainteresować się Gminna Rada Kontroli i Komitet Partyjny.

Bolesław Kapitan.

## Ze sportu

## Biegi Narodowe — startem do próby na odznakę BSPO i SPO

W ramach uroczystości Święta Pracy odbędzie się w dniach od 15 kwietnia do 15 maja rb. Biegi Narodowe w Piotrkowie oraz w poszczególnych gminach i miastach naszego powiatu.

W Biegach Narodowych, które są startem do próby na odznakę BSPO i SPO, powinni wziąć udział wszyscy członkowie klubów, kół sportowych, SKS-ów i LZS-ów, jak również wszyscy niezrzeszeni, którzy pragną uzyskać odznakę. Dotyczy to w równej mierze mężczyzn i kobiet.

W Piotrkowie start do Biegów niedzielnych w dniu 15 bm. nastąpi sprzed stadionów sportowych „Stali“ (za parkiem) i „Unii“ na Budkach.

Wyznaczone minima i krótkie dystanse biegów sprawiają, że próba ta jest bardzo łatwa i dostępna dla wszystkich. Dwa lub trzy tre-

ningi wystarczą do osiągnięcia minimum.

Minima zostały ustalone w następujący sposób:  
Na 500 metrów dla dziewcząt w wieku 15—16 lat — 2 minuty 20 sek., w wieku 17—18 lat — 2 minuty 10 sek.

Na 1000 metrów dla chłopców w wieku 15—16 lat — 3 minuty 50 sek i w wieku 17—18 lat — 3 minuty 40 sek.

### DLA GRUPY DOROSŁYCH:

„Bieg na przelaj 500 metrów dla kobiet: od 19 do 25 lat — 2 minuty 5 sek, od 21 do 32 lat — 2 minuty 15 sek. Powyżej 33 lat — 2 minuty 45 sek.

„Bieg na przelaj dla mężczyzn 1000 metrów. Wiek od 19 do 25 lat — 3 minuty 30 sek., 30 do 35 lat — 3 minuty 40 sekund i powyżej 40 lat — 4 minuty.

# 40 LAT temu

Co pisała prasa łódzka w dniu 13 kwietnia 1931 r.

## MASÓWKI NA ULICACH ŁÓDZI

Wczoraj wieczorem, przy zbiegu ulic Stodolnianej i Dębnowskiej zebrał się wielki tłum robotników, powracających z fabryk. Na masówce kilka osób wygłaszało przemówienia o treści politycznej. Nim przybyły silniejsze oddziały policji — robotnicy rozeszli się w spokoju.

O tej samej porze urządzone zostały masówki na ul. Smugowej, Aleksandrowskiej (w pobliżu fabryki Bahlego) oraz w innych miejscach.

## Z CODZIENNEJ KRONIKI SAMOBOJSTW

17-letni bezrobotny Józef Wacek, zamieszkały w Pabianicach przy ul. Leśnej 13 — popełnił samobójstwo przez powieszenie.

Julian Koldunek, lat 44, robotnik firmy Krusche Ender w Pabianicach, po otrzymaniu wypowiedzenia — targnął się na życie. Koldunek wypił większą dawkę esencji octowej. Pogotowie przewiozło go w ciężkim stanie do szpitala.

Bezrobotny — Kazimierz Bogacz, liczący lat 29, zamieszkały przy ul. Dąbrowskiej 18 w Łodzi — w dniu

wczorajszym usiłował po raz siemdemnasty w ciągu ostatniego roku pozbawić się życia. Bogacz przebiegł sobie brzuch nożem. Jest słaba nadzieja na utrzymanie go przy życiu.

## PLAGA ŻEBRACTWA

Już od samego rana — pisze „Republika” — rozpoczyna się w Łodzi generalny pochód żebrawców po sklepach i domach. Żebracy ci zjawiają się w tak zastraszającej ilości, że jest rzeczą niemożliwą zaspokoić ich wszystkich chociażby drobnym datkiem.

## FASZYSTOWSKI ZWIĄZEK ZAWODOWY

Jak wynika z doniesień „Republiki”, sanacyjny BB zorganizował na terenie Łodzi judaszowskie związki zawodowe — czyli tzw. „Zespół Pracy”.

Pismo podaje, że odtąd tylko członkowie tego faszystowskiego związku będą przyjmowani do pracy w fabrykach, na roboty publiczne i t. d.

BB nawiązać ma kontakt z urzędami, instytucjami, fabrykami, które będą przyjmować do pracy tylko bezrobotnych poleconych przez „Zespół Pracy”.

## Fakty i dokumenty

# Jak Wilson i S-ka „odbudowywali” Polskę

„W końcowym okresie pierwszej wojny światowej Polska stała się znów przedmiotem przetargów i atutem w rękach kapitalistycznych, szczególnie zaś amerykańskich polityków, którzy mieli nie wątpliwą ochotę złączyć ją z Niemcami — katastrofalnych dla Niemiec skutków tej wojny. Ale sprawę niepodległości Polski postawiła w sposób jasny i niedwuznaczny przed narodami świata jeszcze w toku wojny rewolucja rosyjska, postawili ją Lenin i Stalin. Dlatego też nie można było wykreślić tej sprawy z porządku dnia w końcowym etapie wojny” (Bolesław Bierut, z referatu, wygłoszonego na VI Plenum KC PZPR).

Polscy historycy i politycy burżuazyjni wiele słów, wiele papieru poświęcili w okresie międzywojennym dla odmalowania Wilsona, prezydenta Stanów Zjednoczonych w czasie pierwszej wojny światowej jako „wypróbowanego przyjaciela” na rodu polskiego.

Wystarczy jednakże starannie poszerzyć w niektórych książkach polskich i zagranicznych okresu międzywojennego, wystarczy odwołać się do opinii, jaką mieli o Wilsonie inni imperialistyczni politycy, aby przekonać się, że był on tylko jednym z wilków w stadzie imperialistycznym — i to takim, który w pewnym okresie czasu narzucał swą wolę całemu wilczemu stadu polityków imperialistycznych.

Czym była dla Wilsona, Lloyd George'a i innych polityków imperia listycznych sprawa polska? Była stawką w rozgrywkach politycznych, stawką używaną w przetargach z sojusznikami i z państwami nieprzyjacielskimi jeszcze podczas działań wojennych i następnie w okresie organizowania interwencji przeciwko rewolucji rosyjskiej.

I tak np. Lloyd George w książce pt. „Prawda o traktacie wersalskim” wspomina, że już jesienią 1916 roku w porozumieniu z amerykańską dyplomacją opracowany został memoriał, stanowiący podstawę proponowanych zmian terytorialnych w Europie. W memoriale mówi się o utworzeniu „Królestwa Polskiego z wielkim księstwem rosyjskim jako królem”, o tym, że państwo polskie wchodziłoby w skład łańcucha państw utworzonych w wyniku rozbicia Austro - Węgier.

Po zwycięstwie Rewolucji Październikowej obóz imperialistyczny w sposób radykalny zmienił swe koncepcje i z kolei Austrii zaproponował pochłonięcie Polski.

W pamiętnikach, wydanych po wojnie „War memoirs” Lloyd George, pisząc o uzgodnionych z Wilsonem próbach odciążenia Austrii od Niemiec, wspomina o spotkaniu, jakie nastąpiło w Szwajcarii 18 - 19 grudnia 1917 roku pomiędzy przedstawicielem rządu austriackiego hr. Mensdorfem a przedstawicielem rządu brytyjskiego generałem

Smutssem i Philip Kerr'em, późniejszym lordem Lothianem. W raporcie Smutsa czytamy m. in.: „Gdyby Austria istotnie oddała się od Niemiec... nie byłoby przeciwności utworzeniu unii personalnej między Królestwem Polski i Austrią.”

Na jesieni 1918 roku Roman Dmowski przeprowadził rozmowę z Wilsonem, którą przytacza w książce pt. „Polityka polska i odbudowanie państwa”. „Wiedząc jak Wilson rozumie „wolny dostęp do morza” — pisze Dmowski — położyłem w rozmowie główny nacisk na ten przedmiot, przedstawiając mu nasze aspiracje i nasze prawa do wybrzeża morskiego. „Wyraz „wolny”, jak wyjaśnił Dmowski, oznaczał wbrew ogólnej opinii, li tylko „zagwarantowanie dostępu do morza po cudzym terytorium”.

— „Czyż wam nie wystarczy — odrzekł Wilson — neutralizacja dolnego biegu Wisły i wolny port w Gdańsku?”

Nawet tak burżuazyjnemu politykowi jakim był Dmowski wyrzyka się uwaga krytyczna. Do czego bowiem sprowadza się „rozwiązanie” kwestii dostępu Polski do morza? Sprowadza się ono do pozoru dostępu. To jest tak, jak gdyby łaskawie zezwolono komuś oddychać, a równo cześnie kładziono mu rękę na gardle.

W tejże książce Dmowski pisze — „Wkrótce po rozmowie z Wilsonem dowiedziałem się pomyślnie rzeczy dla mnie nowej, a utrzymanej w tajemnicy. Mianowicie istniała już w Stanach utworzona pod patronatem pułkownika House'a komisja ekspertów, przygotowująca materiały dla delegacji amerykańskiej na konferencję pokojową... Obawialiśmy się, że nasza sprawa stoi w Ameryce źle, ale nie przypuszczaliśmy, że tak źle, jak się okazało. Sekcja polska Komisji House'a miała z góry instrukcję, ażeby się ziemiemi zaboru pruskiego wcale nie zajmowała. Znać to, że ci, od których instrukcja wyszła, nie mieli wcale zamiaru poruszać na konferencji pokojowej sprawy oderwania ziem zaboru pruskiego od Niemiec i spodziewali się, że ta sprawa nie przyjdzie wcale pod dyskusję.”

Kto dawał instrukcje komisji pracującej pod kierunkiem House'a? Dawał je Wilson.

**Polska okrojona, Polska niezdolna do życia, Polska pionek w rękach wielkich mocarstw** — taki oto cel przewidywał Wilsonom i Lloyd George'om. Pisze o tym reakcyjny publicysta polski Kazimierz Smogorzewski w książce „Sprawa Śląska na konferencji pokojowej 1919 roku” (1935) — „Słaba, zaledwie budząca się do nowego życia Polska stała się przedmiotem ich gry”. Pisze o tym lord Bertie, ambasador angielski przy rządzie francuskim w latach pierwszej wojny światowej

w książce „The Diary of lord Bertie 1914 - 1918” („Pamiętniki lorda Bertie”) — W recenzji jego książki zamieszczonej w 1925 roku na łamach polskiego „Przeglądu Politycznego” czytamy — „Bertie w swoich notatkach londyńskich z okresu po koju wersalskiego wskazuje kilkoma rysami jak na konferencji wersalskiej poświęcono Polskę i jej interesy na Bałtyku”.

Konferencja pokojowa stała się widowiskiem wielkich przetargów pomiędzy imperialistycznymi rekinami. Jak wynika z raportów, tej wśród nich wodził Wilson, którego stanowisko w ostateczności decydowało o takim lub innym rozwiązaniu problemu.

Jednym z licznych przesądź przedmiotów tych przetargów była Polska, był jej dostęp do morza, była sprawa Śląska, Pomorza. Delegacja polska, a wśród niej Paderewski i Dmowski zgodziła się bez zastrzeżeń na rozstrzygnięcie imperialistyczne, wrogie interesom narodowym naszego kraju. Jej postawa wynikała z postawy całej polskiej burżuazji — z obawy i nienawiści do rewolucji rosyjskiej i z lekceważenia ludu polskiego. Dmowski w następujący sposób w swych pismach scharakteryzował tę postawę:

„Ponieważ własnymi siłami nie byliśmy zdolni zdobyć niepodległości, więc mogliśmy ją mieć tylko przy czyjejs potężnej pomocy, ponie waż zaś nie mieliśmy takich sił, aże by tę pomoc pozyskać za równą wartości usługę pomagającemu, więc była ona możliwa o tyle tylko, o ile istnienie państwa polskiego okaza się potrzebnym dla kogos, kto będzie zdolny Polskę odbudować”.

Innymi słowy burżuazja polska z góry godziła się na rolę Polski jako pionka przesuwanego dowolnie ręką imperialistów, przede wszystkim jako narzędzia walki przeciwko Krajowi Zwycięskiemu Socjalizmowi.

Ponad 30 lat minęło od tego okresu. Kruche okazały się legendy tworzone wokół osoby Wilsona. Przysto one pod naporem faktów i dokumentów. I dziś amerykańscy następcy Wilsona pragnąliby kontynuować jego dzieło, t. zn. handlować polskimi ziemiemi, które obiecuja swym hitlerowskim kompanom. Niedobitki polskiej burżuazji owi Andersowscy, Arciszewscy, Lipsyści itp. pragnęliby kontynuować dzieło Dmowskich, Pilsudskich i Paderewskich — bymarnie polską niepodległość, polskimi ziemiemi. Ale pragnienia imperialistów i ich slugosów nie ma ja dziś żadnych szans realizacji. Na ród polski, zjednoczony jak nigdy w swej historii wokół sprawy wolności i pokoju, walczy stoi o boku potężnego Związku Radzieckiego, twardo stoi na straży swej ziemi ojczystej.

# Zaślubiny dwóch rzek

Koło miasta Krasnoarmiejska bierze początek Kanał Wołga - Don. Dolina rzeki Sarpy, wzdłuż Sarpińskich jezior i wąwozu „Solanka” wciną się w dział wodny pomiędzy Wołgą i Donem. Dalszą jego drogę wytyczają rzeki Czerwienna i Karpowka. Pod Kałaczem kanał dobiega Donu.

Wołga — matka, Cichy Don — ojczelek, mówią o tych rzekach pieśni ludowe. Tutaj nad nimi buzuwała wolnica Sienki Riazina, karząc niesprawiedliwych bogaczy, tedy przechodziły oddziały Pugaczewa, niosąc ludowi swą „chłopską prawdę”. Tedy ciągnęły tysiące burłaków ładowe statki, tu przecie niedaleko w stolicy Kaczalińskiej nad Wołgą była burłacka stolica.

A niedaleko stad, na północ płyną dwie rzeki — Howla i Kamyszynka. Howla — tu Donowi, Kamyszynka wpada do Wołgi. U źródeł rzeki te dzieli zaledwie 5 kilometrów, i nieraz dawniej lekkie statki holowały w górę jedną z rzek, przeciągano przez wąski przesmyk po lądzie i spływały do drugiej rzeki. Znalł te praktyki dawni kupcy i dzielny lud kozaczy.

Dzisiaj spełniają się marzenia odwieczne ludu rosyjskiego o połączeniu tych dwóch wielkich rzek. Zmieniło się już oblicze stepu. Wyrosły na nim osiedla robotnicze, poprzeczniły go drogi. Nocą ognista nic światła elektrycznych oświetla całą trasę kanału, od Kałacza do Krasnoarmiejska.

Po okrągłych balach toczono lekkie statki od Howli do Kamyszynki.

Dzisiaj trasę kanału przemierza elektryczny „kroczący” ekskawator. Jeden ruch jego czepaka i 14 metrów sześciennych ziemi, ładunek ważyący około 30 ton, wędruje w górę i opada tam, gdzie rośnie obwałowanie kanału. Codzienne dzieło ekskawatora zastępuje prace

siedmiu tysięcy kopaczy. Czerdziesiąt osiem motorów elektrycznych uczyniło pracę budowniczych kanału pracą epoki komunizmu.

W szklanej kabine, przypominającej kapitański mostek na okręcie, czuwa kierownik załogi ekskawatora. Z kieszonki ludzi stanowiących obsługę, trzej — to specjaliści z wyższym wykształceniem technicznym, reszta z wykształceniem technicznym średnim. To móżg masyzny, zastępującej armię siedmiu tysięcy ludzi z łopata i kilofami.

— Jaka norma? — „Dwieście pięćdziesiąt czepaków na zmianę. My dajemy pięćset pięćdziesiąt, zmiana inżyniera Tridniewa dała sześćset. Ale to jeszcze nie górna granica”.

Spoza pagórka, widać przesuwaną się po niebie sześciopięćdziesiątmetrową sztalę ekskawatora. Może tam właśnie padnie jutro nowy rekord.

Tam, kiedy wre praca nad budową tamy, nieraz przychodzi przeskakiwać przez długie rory, półmistrzowej średnicy. Niby wąż wyciągają się one kilometrami. A jeśli pojedzie się wzdłuż takiej rury, to w końcu trafimy na coś w rodzaju niewielkiego jeziorka, na którego falach kołysze się statek. Podobny jest on do zwykłego kutra rzeczno-go, ale w części dziobowej, pod wodą, posiada wielki frez i rurę ssącą. Frez rozbija ziemię, rura ssąca wciąga ją razem z wodą. „Pulpka”, produkt tych zabiegów, płynie rurami po stepie tam, gdzie wznosić się ma tama, czy obwałowanie. I tam właśnie wylewa się na ziemię. Drobne cząsteczki ziemi, piasku czy tu opadają bezwładnie nie pchane już potężnym strumieniem sprężonego powietrza. Osiedają, łączą się w ściąg, twardą, podobną do betonu masę. Wydajność maszyny, która rozmywa grunt i wyrzuca na tamę, wynosi 500 metrów sześciennych na godzinę.

Kanał żeglowny Wołga - Don będzie pierwszą z wielkich budowli komunizmu, oddaną do eksploatacji. Stał się też szkołą i warsztatem doświadczalnym dla nowych metod pracy, które będą zastosowane na Woldze, Dnieprze, czy Amu Darii. Jeszcze niedawno ów hydromonitor — „pompa ziemia” namywająca grunt — był nowością. Dzisiaj na podstawie doświadczeń z pierwszym jego typem śmiała myśl konstruktora rozwiązała problemy budowy superpotężnego monitora „1000-80”, którego dziełna wydajność wynosić będzie czterdzieści tysięcy ton gruntu w ciągu doby. Na miejsca budowy przyjeżdżają inżynierowie i technicy. Oglądają i radzą, pytają się i dyskutują. Noca w gościnnych pokojach hotelików budowy pełno gwiazd. Czasu szkoda. Przybyli tu przecież po doświadczenie.

Cztery miesiące temu wykop pod wielką tamę wyglądał jak wielka jama, na dnie której walało się coś nieokreślonego. Dzisiaj widać już zarzysy tamy. Bieleje świeże oszalowanie. Ekskawatory ustąpiły miejsca ruchomym dźwigom i wibratorom. Pieciotonowe samochody ciężarowe podjeżdżają jeden za drugim. Potężne krany chwytają lekkie „wann” z rozrobionym betonem.

Chwila i beton leży tam, gdzie wibratory dotoczą go do już ubitej masy tamy. „Wanna” jedzie do góry by nieomylnie trafić na podwozie swego samochodu. A samochód? Ten znów jedzie ku jednej z dwóch baszt. Owe baszty — to właśnie zmechanizowane całkowicie fabryki betonu. Jedną z nich zwie się „wielką” druga „małą”. Ale te dwa pojęcia na budowlach komunizmu są dość względne. Razem przerabiają one w ciągu doby czterysta wagonów surowca. Automatycznie wydobywają cement i żwir, automatycznie ważą i dozują je, automatycznie podają do mieszarek betonu. „Wiel-

ka” betoniarńia kieruje dwóch ludzi, „mała” — jeden człowiek.

Stepowe rejony Południowego Wschodu i Krymu cierpią na brak drzewa. Apaty, potrzebne przemysłowi chemicznemu Donbasu leżą bogato nad Bałtykiem. Nad Kamą znów obfitość soli potasowych. W Zagłębiu Donieckim — węgiel i żelaza ile chcieć. Kanał Wołga - Don łączyć miejsca wydobywania wielu surowców z miejscami ich przetwarzania, z tymi ośrodkami, które ich tak bardzo potrzebują.

Spełnią się odwieczne marzenia ludu rosyjskiego o połączeniu dwóch wielkich rzek.

Spełniają się na wiele, wiele lat. W grudniu 1950 roku lud radziecki dowiedział się o postanowieniu rządu ZSRR, nakazującym skrócenie okresu budowy kanału. Na ostatnie mu aktywu obwodowy rosyjski sekretarz obwodowy partii, Piotr Nikitycz Pastuszenko oświadczył: — 19 września 1951 roku, mi bolszewicy, poprosimy Cichy Don, aby popłynął w nowym kierunku, wedle naszej woli.

J. D.

# Festiwal muzyki polskiej

W dniu dzisiejszym wielki koncert Państwowej Filharmonii w Warszawie zainauguruje uroczyste Festiwal Muzyki Polskiej — wielką imprezą muzyczną, jakiej nie znała dotąd historia muzyki polskiej.

Muzykę narodową w czasie trwania Festiwalu usłyszymy nie tylko w salach koncertowych. Dotrże ona do zakładów pracy, na wieś, do świetlic i najmniejszych miejscowości, oddalonych od wielkich ośrodków kulturalnych. Przykładem masowości i rozmachu Festiwalu jest m. in. udział w nim 2,5 tys. amatorskich zespołów muzycznych Związku Samopomocy Chłopskiej, które wystąpią w dziesiątkach tysięcy gromad. W koncertach dla wsi i miasteczek wezmą również udział zespoły zawodowe.

W ciągu ponad 8 miesięcy trwania Festiwalu, na tysiącach koncertach oraz przedstawieniach operowych i baletowych, wykonanych przez tysiące zespołów zawodowych i amatorskich, ukazany zostanie, tak szerokim jak nigdy dotąd rzęszom społeczeństwa, najbardziej wartościowy dorobek naszej muzyki narodowej. Zostaną wydobyte — nieraz zapomniane lub celowo ukrywane przez muzykologię burżuazyjną — wszystkie narodowe, postępowe, realistyczne utwory kompozytorów pol-

skich od najdawniejszych czasów. Utwory te wykażą, że narodowy charakter naszej muzyki zawsze związany był z realistycznym widzeniem świata.

Muzyka polska nie przeżywała nigdy dotąd tak twórczego okresu. W czasie Festiwalu usłyszymy również kilkadziesiąt nowych utworów. Przed włączeniem ich do Festiwalu były one wykonane na publicznych przesłuchaniach Związku Kompozytorów Polskich i korygowane przez autorów. Wykażą one ciągłość tradycji, łączność z tą tradycją muzyki współczesnej. Utwory te pozwolą również ocenić nasze osiągnięcia na drodze realizmu socjalistycznego w polskiej muzyce współczesnej. Liczba około 400 nowych utworów, zakwa lifikowanych (skomponowano znacznie więcej) do wykonania na Festiwalu, dobitnie wskazuje na charakter przelomu, jaki zaszedł wśród kompozytorów.

Szczególne znaczenie ma wprowadzenie do programu Festiwalu około 200 nowych pieśni masowych i 47 kantat; na Festiwal napisano 3 opery — „Bunt żaków” Tadeusza Szcligowskiego, „Janio muzykant” — Witolda Rudzińskiego i „Andrzej z Chełma” — Piotra Ryty. „Bunt żaków” zo-

stanie wkrótce wystawiony we Wrocławiu.

Powstało również 8 nowych baletów (dział muzyki zupełnie u nas dawniej zaniedbany). Jako jeden z pierwszych zostanie wykonany balet Jana Madałkiewicza „Złota kaczka”. Ponadto wśród nowych kompozycji znajduje się 68 utworów symfonicznych oraz 24 koncerty na głos lub instrumenty.

Festiwal Muzyki Polskiej stanie się niewątpliwie poważnym wydarzeniem w życiu kulturalnym naszego narodu. Aby ten wielki wysiłek dał trwałe rezultaty, aby został osiągnięty prawdziwy cel Festiwalu, należy starać się, aby nie był on jednorazowym zrywem, aby praca kompozytorów i nabyte doświadczenia organizacyjne zostały utrwalone i kontynuowane w stałej, codziennej pracy.

Festiwal Muzyki Polskiej, organizowany olbrzymim wysiłkiem Generalnej Dyrekcji Teatrów, Oper i Filharmonii, Centralnej Rady Związków Zawodowych, Związku Samopomocy Chłopskiej, ZMP, Zjednoczenia Związków Śpiewaczy, „Artosu” i „Polskiego Radia”, winien stać się poważnym krokiem w upowszechnieniu kultury muzycznej wśród najszerzych warstw społeczeństwa.

# Praga - miasto socjalistycznej przyszłości

Zdawałoby się, że te liczby — to tylko suche pojęcia, a przecież mieszczą one w sobie cały ogrom rozbudowy państw demokracji ludowej, wyrażają wyższość ustroju, zmierzającego do socjalizmu, nad ustrojem kapitalistycznym, w którym liczby służą do ukrycia wyzysku człowieka przez człowieka. Wzajemnie obecnie np. taką liczbę, składającą się z dziesięciu cyfr, 3.446.478.000, słowami — trzy miliardy czterysta czterdzieści sześć

153.000.000 koron, a 17 milionów na inwestycje. Referat pracy i opieki społecznej ma do rozporządzenia 368.570.000 koron, zdrowie — 867.243.000 koron. Na potrzeby kościelne budżet miejski przewiduje 50 milionów koron.

Praga stanie się więc jeszcze piękniejszą i odpowiadać będzie wszelkim wymaganiom, stawianym stolicy socjalistycznego państwa. Miasto malowniczych zakątków pod Hradczynem na Małej Stronie, mia

centralnych i gdzie wzniesiona zostanie też Galeria Narodowa. Na rozległym placu pod Barrandowem, w południowej części Pragi, powstanie nowe miasto akademickie. Tu zogniskowane będzie czeskosłowackie szkolnictwo wyższe. Po przeciwnej stronie Pragi, w Libni, założony zostanie wielki ośrodek wychowania fizycznego oraz sportu.

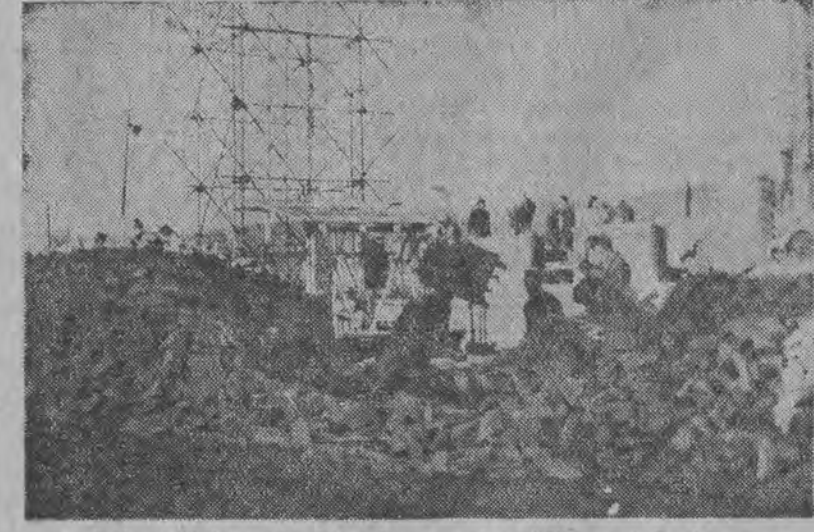
Wspaniałym wyspom na Wлтаwie, w samym środku miasta, przy padnie nowa rola. Dotychczas kryjąca się w bujnej zieleni, lecz w nie dalekiej już przyszłości stana się ośrodkiem życia artystycznego i kultury. Wyspa Słowiańska należeć będzie do artystów, Wyspa Strzelecka do młodzieży, z tzw. Szwanicy uczyniony będzie piękny, wypieleg nowany park dla matek z niemowlętami.

Projektowana jest również budowa kolejki podziemnej, która odciąży ruch kołowy w środkowej części Pragi. Praskie metro, łączący północną dzielnicę Kobylis z dzielnicą południową Pankracu. Wzniesiony będzie również centralny Dom Pionera, gdzie młodsi chłopcy i dziewczęta znajdą bogato wyposażone biblioteki, warsztaty pracy, kluby itp.

Jednym z najważniejszych zagadnień jest wybudowanie nowych, zaopatrzonych we wszelkie urządzenia domów mieszkalnych dla praktycznych pracowników, o których ustroj kapitalistyczny nie dbał wcale. W ten sposób zlikwidowany ma być w czasie stosunkowo krótkim kryzys mieszkaniowy, dający się obecnie poważnie w znaki.

To będzie Praga przyszłych lat. Stanie się ona rzeczywistym sercem socjalistycznego państwa, w którym nie będzie nędzy ani bezrobocia, państwa, którego obywatele stają w pierwszych szeregach budowniczych nowej, socjalistycznej społeczności i w pierwszych szeregach obrońców pokoju.

WŁODZIMIERZ KALINA



Budowa bloków mieszkalnych w nowej socjalistycznej Pradze.

milionów czterysta siedemdziesiąt osiem tysięcy koron czeskosłowackich.

Liczba 3.446.478.000 koron wyraża wydatki głównego miasta Czechosłowacji na rzecz szkolnictwa, na administrację wewnętrzną, wczasy, kościoły itd. Tegoroczny budżet zwiększony został o przeszło sto milionów koron w porównaniu z rokiem poprzednim.

Na szkolnictwo preliminowano kwotę 1.115.000.000 koron, na administrację wewnętrzną 845.790.000 koron, dla referatu technicznego —

sto cichych, spokojnych uliczek, pięknych pomników i zielonych kopu kościołów, tętnić będzie obecnie nowym życiem. Pośrodku miasta rozpościerać się będzie wspaniały Plac Budowniczych, a dotychczasowa główna arteria stolicy, Plac św. Wacława, stanie się reprezentacyjnym ośrodkiem handlowym.

Na błoniach, rozłożonych na wzgórzu Letna, wnie gorączkowa praca. Tysiączne rzesze mieszkańców stolicy przygotowują grunt dla wielkiej przestrzni, która okolona będzie wspaniałymi gmachami władz